Nr. 4. NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 4 Stycznia 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową . .	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach . . .	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6 — od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Burza walutowa.

Nowy minister skarbu, p. Wł. Grabski, ma sposobność przekonać się, że nic łatwiejszego jak wydawać rozporządzenia walutowe, ale trudniej nieco sanować nimi stosunki finansów państwowych. Wystarczyły dwa rozporządzenia p. W. Grabskiego, jedno wzywające do składania koron w Kraj. Kasach Pożyczkowych, drugie normujące kurs marki w stosunku 70 za 100 koron, aby wywołać burzę nietylko w całej Małopolsce i b. zaborze austryackim, ale, czego się zapewnie p. minister nie spodziewał, spadek kursu marki na giełdzie warszawskiej. Mniejsza o to, że jest to bolesną dla p. ministra niespodzianką; gorszą jest rzeczą, że p. minister dolał oliwy do ognia walutowego, objąć mogącego wszystkie gałęzie gospodarki państwowej.

P. minister da się chyba wreszcie przekonać, że finanse państwa są twierdzą, dostępną tylko dla specyalistów i fachowców, a wszelki dyletantyzm na tem polu mści się w sposób nielitościwy. Od zielonego stolika wydawać rozporządzenia potrafi każdy biurokrata; trudniej już nieco opanować burzę przez takie rozporządzenia rozpętaną. Giełda jest instytucyą niesłychanie wrażliwą. Narzucenie jej norm w formie imperatywów ministeryalnych, nieraz już sprowadziło katastrofalne skutki. P. W. Grabski z tem się nie liczył, wydając swoje rozporządzenia. Zamiast podnieść kurs marki, zachwiał zaufaniem do jej wartości. Zamiast oprzeć się na walucie koronowej, jako niższej jednostki walutowej, p. minister oparł się na marce, depresyonując koronę, jako pieniądz obiegowy w olbrzymiej części kraju.

Posypały się też protesty z całej Małopolski, zarówno z reprezentacyj dział samorządnych, jak z Izb handlowych, przeciw zamierzonemu pokrzywdzeniu milionów i milionów ludności, w których ręku znalazły się korony. Powstało też łatwo zrozumiałe zamieszanie. Funkcyonaryusze państwa nie chcą przyjmować wypłaty pensyi w markach, która naraża ich na dotkliwe straty przy powtornej zamianie. Na giełmarce, depresyonując koronę, jako pieniądz ofiara pada... marka polska.

Szkoda, że p. minister skarbu nie mógł przysłuchać się wczorajszym obradom krakowskiej Rady miejskiej nad swojemi rozporządzeniami. Byłby się dowiedział dokładniej, niż mu to powiedzą sprawozdania dzienników, że nawet ze strony jego bliższych przyjaciół politycznych nie podniósł się ani jeden głos przeciw zgłoszonym w tej sprawie rezolucyom, a opinia całej Rady, w której gronie nie brak ludzi, ze sprawami walutowemi dokładnie obznajomionych, potępiła rozporządzenia walutowe p. ministra, wykazując szkody, jakie już zrządziły i jakie jeszcze wywołać mogą.

Ponieważ już poprzednio wypowiedzieliśmy opinię naszą o realnej wartości rozporządzeń p. ministra W. Grabskiego, przytaczamy obecnie krytyczną opinię prasy warszawskiej, zaskoczonej następstwami finansowych pomysłów tego ministra.

W warszawskim „Kuryerze Polskim" z 31 grudnia pisze p. Józef Kernbaum:

G i e ł d a s z a l e j e. Rzuca markami polskiemi. Porzuca marki, jak szczury okręt tonący. Jakgdyby Polska, po roku wolnej egzystencyi na zgubę skazana, miała wrócić pod opiekuńcze skrzydła b. zaborców. Zdawałoby się, że to na giełdzie nieprzyjacielskiej takie orgie się odbywają, a to giełda stolicy Polski jest ich widowiskiem. I rząd nie interweniuje, pozostawiając walutę polską bez opieki. Czy rząd czeka na obcą interwencyę? Skutki interwencyi chyba przekonały wszystkich, że uczyniona była nie w interesie Polski.

Miała centrala dewiz swoje słabe strony. — Ustanowiona zapóźno, gdy znaczną część dewiz na pokrycie dowozu niepotrzebnych przedmiotów użyto, nie mogła działać sprawnie i wywołała opór ze strony tych sfer, które ją najbardziej popierać były winny, t. j. ze strony banków. Centrala winna była powstać na wiosnę roku bieżącego wraz z otwarciem regularnej komunikacyi z zachodem i to z inicyatywy związku banków, oraz Polskiej Kasy Pożyczkowej. Nie zrobiono tego w właściwej chwili i skutki zapóźno utworzonej i jeszcze prędzej zamkniętej centrali dewiz boleśnie odczuwa całe społeczeństwo.

Nie można winić b. ministra skarbu o to, że w przeciągu 4 miesięcy nie przyczynił się do podniesienia kursu marki polskiej i że starał się o podniesienie kursu koron. Podniesienie kursu koron, jak wiemy z wyjaśnień poprzedniego i obecnego ministra skarbu, nie jest zasługą b. ministra. Nie jest to podniesienie zresztą żadną krzywdą dla społeczeństwa, którego połowa na obecnym obszarze Polski waluty koronowej używa. A że minister Biliński nie zdołał w tak krótkim czasie kursu marek polskich poprawić, to dzieli on pod tym względem los ministrów skarbu Francyi i Włoch (korzystających z pomocy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej), oraz ministra skarbu Niemiec, których również upadkowi walut krajowych nie zdołali zapobiedz. Wszystkie te państwa nie znajdują się w stadyum organizacyi i nie prowadzą już wojny, jak Polska. Wprawdzie kurs ich waluty nie spadł do poziomu, do którego doprowadziła markę polską domorosła spekulacya, ale w państwie praworządnem wielkie wahania kursowe uważane są za nieszczęście narodowe. Polska jest w gorszem położeniu: ma w obiegu kilka walut i m a r k a p o l s k a w e d ł u g o c e n y s p e k u l a c y i z e s z ł a d o 5 c e n t y m ó w w z ł o c i e.

Na czem się ta ocena opiera, trudno odpowiedzieć. W obiegu niema więcej nad 4 miliardy marek polskich, gdy niemieckich jest w obiegu około 50 miliardów, jednak agio marek niemieckich oceniają na 130 procent. Niemcy — co prawda — są krajem bogatszym od Polski, ale jeżeli uwzględnimy długi wojenne Niemiec i ciężary nałożone na nie przez traktat wersalski, to marka niemiecka w stosunku do polskiej winna była płacić agio, a nie odwrotnie.

Jak temu stanowi rzeczy zaradzić?

Przedewszystkiem Sejm winien z a b r o n i ć d a l s z e j e m i s y i m a r e k p o l s k i c h. Suma 4 miliardów w zupełności pokrywa, a nawet przewyższa potrzeby rynku. Wkłady w bankach dochodzą do sum kolosalnych i obfitość pieniędzy wśród ludności wywołuje rozrzutność w wydatkach. Wstrzymanie emisyi wywrze zatem wpływ uzdrawiający.

Trudności największe będzie miał rząd, który emisyą banknotów pokrywa deficyt budżetowy. Ale ten system pokrywania deficytu, tak szkodliwy dla stanu ekonomicznego społeczeństwa, musi ustać. Rząd musi wprowadzić nowe podatki, podwyższyć obecnie obowiązujące i przycisnąć śrubę podatkową. Na pokrycie zaś deficytu nie pozostaje nic innego, jak zaciągnięcie wielkiej pożyczki wewnętrznej. Część pożyczki będzie użyta na pokrycie asygnat, płatnych 1 maja 1920 roku i na wycofanie części emitowanych marek polskich.

Z wprowadzeniem nowej waluty „złotego polskiego" należy czekać do czasu ukonstytuowania Banku Polskiego.

W numerze z 1 stycznia przynosi „Kuryer Polski" w sprawie walutowej następujące informacye:

Dowiadujemy się, że w pewnych kołach postanowiono wytworzyć związek, mający na celu z a t a m o w a n i e z n i ż k i w a l u t y m a r k o w e j. Ponieważ akcya rządowa tymczasem zgoła nie przeciwdziała tej zniżce i pozwala spekulacyi bezkarnie grać „a la baisse" marki, przeto zamierzono przeprowadzić ankietę, któraby zbadała, jakie są w kraju sumy dewiz zagranicznych, a w jakich rozmiarach obracają na giełdzie fikcyjnemi walorami. — Oczywiście będzie to na razie tylko badanie akademickie, lecz przekona ono ogół o groźnych rozmiarach i o zniepravieniu spekulacyi giełdowej. Wyniki tych badań postanowiono przedstawić „Towarzystwu ekonomistów i statystyków polskich", jako najbezstronniejszej instytucyi w zakresie spraw gospodarczych.

Jak się okazuje z ostatniego sprawozdania „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej", do dnia 20 grudnia było w obiegu marek polskich 4.875.733.523.50. Jest to więc w przybliżeniu 5 miliardów. Ponieważ suma ta olbrzymia starczyć w zupełności powinna na potrzeby obiegu, przeto na niej należałoby raz na zawsze z a m k n ą ć e m i s y ę b a n k n o t ó w, nie opartych na żadnym podkładzie. O ile ministerstwo skarbu nie zrozumie tej konieczności, powinna być przedsięwzięta najenergiczniejsza interwencya społeczna, aby temu przeciwdziałać. Należałoby też wywrzeć nacisk na rząd, aby, na dalsze swoje potrzeby (prócz środków podatkowych) zaprowadził znaczną wewnętrzną pożyczkę, opartą na zasadach przymusowych. W tym duchu mają być po feryach świątecznych zgłoszone wnioski do Sejmu.

RADA M. KRAKOWA O ROZPORZĄDZENIACH WALUTOWYCH.

Dyskusya walutowa w krak. Radzie miejskiej rozpoczęła się wczoraj referatem rn. dr G r o s s a, który powtórzył argumenty, wypowiedziane już przez siebie kilkakrotnie w tej sprawie, wykazał grożące wskutek ustanowienia niesłusznej relacyi marki do korony niebezpieczeństwa, oraz stwierdził, że do rozporządzenia o złożenie sum ponad 10.000 koron w Polskiej Kasie Pożyczkowej nikt się w Krakowie nie zastosował, co najlepiej ilustruje jego niestosowność, poczem zgłosił odpowiednią rezolucyę.

Wywody dra Grossa poparł w swem przemówieniu r. m. dr M ü l l e r, wykazując szkody i straty, jakie mogą ponieść wskutek rozporządzeń min. Grabskiego robotnicy i urzędnicy, których chcą skrzywdzić, wypłacając im pensye i wynagrodzenia podług urzędowo oznaczonej relacyi pomiędzy markami i koronami — w markach.

R. m. A d e l m a n i r. m. poseł T a b a c z y ń s k i wzywali do rozwagi w atakach na rząd z powodu tych rozporządzeń, których nieodpowiedzialność zresztą uznają.

R. m. poseł dr B o b r o w s k i poparł bardzo silnie wywody dra Grossa oraz przedłożoną rezolucyę, podkreślając także demoralizacyę i zamieszanie, jakie sprowadziło rozporządzenia walutowe przy różnicy pomiędzy urzędową a nieurzędową relacyą marki do korony, co daje asumpt z jednej strony do korupcyi, z drugiej do żonglowania spekulacyjnego tą różnicą.

R. m. E p s t e i n, popierając rezolucyę, podkreślił między innemi niebezpieczeństwo, grożące najsolidniejszym nawet przedsiębiorstwom z powodu braku środków płatniczych, którym zabraknąć może gotówki koronowej na wypłatę robotników i zapłatę zobowiązań.

Po przemówieniach jeszcze r. m. dra L a n g a, M a y w a l t a i dra R o w i ń s k i e g o, prez. F e d e r o w i c z a i referenta, odbyło się głosowanie nad przedłożonemi rezolucyami. Uchwalono j e d n o m y ś l n i e następujące rezolucye, zaproponowane przez r. m. dra Grossa:

»Rada miasta Krakowa stwierdza, że ostatnie rozporządzenia ministerstwa skarbu w sprawach koronowych, wydane bez współudziału Sejmu, są w wysokim stopniu k r z y w d z ą c e m i d l a M a ł o p o l s k i i mogą za sobą pociągnąć nieobliczalne wstrząśnienia ekonomiczne. Wobec tego Rada miejska domaga się bezwarunkowego c o f n i ę c i a t y c h r o z p o r z ą d z e ń i uprasza prezydyum, ażeby odpowiednie kroki poczyniło w tym względzie u posłów i u rządu.

»Rada m. Krakowa domaga się, ażeby rząd jak najśpieszniej zaopatrzył swoje kasy i Polską Krajową Kasę Pożyczkową w o d p o w i e d n i e z a s o b y n o t k o r o n o w y c h, które są potrzebne dla wypełnienia zobowiązań koronowych wobec obywateli Małopolski, albowiem wskutek braku koron banki nie wypłacają należytości swoich, — wskazując na to, że mają zapasy ulokowane w Kasie Pożyczkowej, która znowu nie wypłaca z powodu braku koron; tak samo kasy rządowe nie wypełniają swoich zobowiązań koronowych, wskutek czego powstaje wielkie zamieszanie w obrocie pieniężnym i strony ponoszą znaczne szkody.

»Przy unifikacyi pieniędzy papierowych w Polsce należy przyjąć za zasadę »k o r o n a z a m a r k ę« i należy przez pewien czas p o z o s t a w i ć w o b i e g u p ł a t n i c z y m k o r o n y n a r ó w n i z m a r k a m i«.

Nadto uchwalono rezolucyę, że Rada miasta Krakowa domaga się od rządu j a k n a j s z y b s z e g o p r z e p r o w a d z e n i a u n i f i k a c y i w a l u t y przy uwzględnieniu interesów mas urzędniczych i robotniczych.

Wyjaśnienie min. skarbu.

Warszawa, 3 stycznia (Tel. wł.) W sprawie ustanowionej relacyi marki do korony przez ministra skarbu w związku z opinią, jaką sprawa ta wywołała w Małopolsce, minister skarbu dał następujące wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, jakoby — jak podają pisma Małopolski — unifikacya waluty nastąpić miała w drodze rozporządzenia a nie ustawy sejmowej; jakoby przy ostatecznem ustaleniu kursu korony nie miały być wzięte pod uwagę dyktowane sprawiedliwością a wysuwane przez całą prasę małopolską względy w kwestyi siły kupna korony i marki.

Nieprawdziwe też są pogłoski, zarzucające ministrowi skarbu dążenie zaciągnięcia jedynie kosztem Małopolski przymusowej pożyczki wewnętrznej przy obecnej zamianie korony na markę, tudzież lekceważenie interesów urzędników w Małopolsce.

Sprawa unifikacyi waluty i ustalenia relacyi między marką a koroną będzie przedmiotem rozważań jednego z pierwszych posiedzeń komisyi skarbowo-budżetowej i Sejmu, któremu będą przedstawione wnioski, poparte bezstronnym materyałem.

Nieuzasadnione są niczem obawy upośledzenia Małopolski tembardziej, że minister skarbu wyraźnie oświadczył, iż **będzie traktował wszystkie dzielnice na zasadzie zupełnej równości.**

Rozporządzenie o dokonywaniu wypłaty w Małopolsce wedle kursu 70 marek na 100 koron jest tylko tymczasowe, a konieczne ze względu na ukrywanie koron przez spekulantów. —

Krzywdy z tego powodu urzędnicy nie poniosą żadnej, gdyż ministerstwo skarbu oświadczyło delegacyi, iż od 1 stycznia 1920 r. będą zastosowane do Małopolski normy płac obowiązujące w Kongresówce, które są znacznie wyższe, a które w rezultacie dadzą im wyższe pobory.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 3 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 2-go bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: Na odcinku Paulic, Kamienia i na przyczółku mostowym Bobrujska utarczki oddziałów wywiadowczych.

Front w o ł y ń s k i: Znaczniejszej działalności bojowej nie było.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
K u l i ń s k i, pułkownik.

Zamierzony wyjazd Naczelnika na front. — Sprawy wschodnie.

„Kuryer Poranny" pisze:

Podobno przewidywany jest wyjazd Naczelnika Państwa na front wschodni, gdzie m o g ą z a j ś ć b a r d z o p o w a ż n e w y d a r z e n i a n a t u r y w o j s k o w e j.

Pogłoski, pojawiające się w prasie zagranicznej, iż rząd sowietów zaproponował Polsce zawarcie pokoju i że warunki pokojowe znajdują się w ręku rządu polskiego — zdają się m i e ć d u ż e p o d s t a w y p r a w d o p o d o b i e ń s t w a. W sferach politycznych mówią iż Cziczerin przed kilkunastu już dniami nadesłał punktacyę warunków pokojowych i że warunki te posiada ministeryum spraw zagranicznych. Rozważanie ich uzależnione jest od opinii, jaką przywiezie z Paryża min. spraw zagranicznych Patek, w związku z całokształtem sprawy wschodniej.

Ze Lwowa donoszą:

Znany ataman band ukraińskich, Zielenyi, o którym doniesiono, że zginął, udał się przed świętami do Warszawy, aby się tam porozumieć z Petlurą w sprawie dalszych kroków wojennych przeciw Denikinowi lub przeciw bolszewikom. Zielenyi należy do samozwańczych atamanów band ukraińskich, który bił się kolejno ze wszystkimi oddziałami wojskowymi na Ukrainie, a rabował przedewszystkiem Polaków.

»Kuryer Polski« otrzymuje następujące informacye z Ukrainy:

Socyal-rewolucyoniści ukraińscy, pozostali w Kijowie, porozumieli się po zajęciu tego miasta przez armię czerwone **z bolszewikami** i utworzyli wespół z nimi **komunistyczny rząd ukraiński,** do którego weszli między innymi i działacze **z obozu Petlury,** a więc: b. premier Mazepa, b. minister pracy Bezpalko, b. wódz armii ataman P a w l e ń k o.

Nowy gabinet rozesłał radio, w którem wzywa do powrotu z zagranicy pierwszego premiera rzeczypospolitej ukraińskiej, p. W. W i n n i c z e n k ę.

W armii D e n i k i n a nastąpił **zupełny rozkład**. Ochotnicy sprzedają broń powstańcom ukraińskim. Część armii galicyjskiej, która przeszła do Denikina, **wróciła znowu na stronę ukraińską** i przyłączyła się do grupy atamana Konewalcza i Winnicy. Bardzo możliwe, że grupa ta też weszła w porozumienie z bolszewikami, tworząc prawe skrzydło ich armii tamtejszej.

Przybyli z Odesy twierdzą, że zajęcie Odesy przez bolszewików nastąpi najdalej w ciągu miesiąca, o poważnym oporze ze strony wojsk Denikina mowy być nie może.

Ciekawe są też w świetle tych wydarzeń — pisze następnie »Kuryer Polski« — informacye o zamiarach i widokach bawiącego w Warszawie atamana Petlury.

Formuje on nowy **rząd ukraiński** bez udziału S.-D. i S.-R., a więc wyłącznie z przedstawicieli partyi, tak zwanych **burżuazyjnych.**

Na czele gabinetu stanąć ma p. Andrzej L e w i c k i j, on też utrzymałby w swem ręku tekę spraw zagranicznych. Do gabinetu wejść mają: jen. Miedwiedskij (wojsko), Margelin (skarb), Zolotnickij, Prokopowicz i 2 delegaci paryscy.

Ten rząd miałby w porozumieniu z Polską i koalicyą na terenie Ukrainy prawobrzeżnej zbudować państwowość ukraińską na zasadach parlamentaryzmu i utrzymania własności prywatnej.

Czeskie opowieści.

Praga, 3 stycznia (Tel. wł.) »Narod. Listy« przynoszą na podstawie **doniesienia** »Katow. Ztg.« sensacyjną wiadomość o **walkach, które** rzekomo miały się odegrać na **granicy Górnego** Śląska w dniach 24 i 25 z. m. **Wedle wiadomości** tych, w wigilię Boż. Narodzenia **trzy pułki** polskie napadły na wojska niemieckie między Piotrowicami a Oświęcimiem. Niemcy odpowiedzieli kontratakiem, w którym wzięła udział 84 piesza brygada i 12 dywizya strzelców. W bitwie tej, która trwała do godz. 10 przed południem w dniu 25 z. m., odparli Niemcy 7 dywizyj polskich, które zostały rozbite i poniosły znaczne straty.

Z przyjęcia u Naczelnika państwa.

Warszawa, 3 stycznia (PAT). W czasie przyjęcia u Naczelnika państwa wygłosił prezes Rady miejskiej p. Ignacy Baliński następujące przemówienie:

»Panie Naczelniku państwa! Na mnie, jako na prezesa Rady miejskiej, spadł ten wielki zaszczyt złożenia Ci w imieniu ludności stoli-

---

Ks. Antoni Mackiewicz.

(Stracony przez Moskali 28 grudnia 1863 r.).

Dwa lata, poprzedzające powstanie styczniowe, obudziły naród z przymusowego uśpienia, które go obezwładniało od roku 1831. Silne, niczem niepowstrzymane pragnienie wyjścia z duszącej atmosfery, w której kraj był pogrążony, wywołało pierwsze manifestacye w Warszawie, a wnet potem na całej przestrzeni ziem dawnej Rzeczypospolitej. Że pragnienie to było powszechnem, nie spowodowanem żadną sztuczną agitacyą, że płynęło z głębi całego społeczeństwa, dowodem oczywistym samorzutne rozszerzenie się manifestacyj po całym niemal obszarze zaboru rosyjskiego i po części poza jego granicami. Nie mając innej możności wypowiedzenia swych pragnień, ujawniono je pieśnią religijno-patryotyczną, obchodami wspomnień, pamiątek narodowych. To nagłe obudzenie się narodu polskiego na ogromnych przestrzeniach — od brzegów Wisły daleko na północ i wschód, do dawnych wschodnich granic Rzeczypospolitej, do lasów żmudzkich i jezior inflanckich — dotykało najżywotniejszych interesów Rosyi, wskazywało bowiem, że jej granice zbyt odległe od centrum Europy, że jak obyczajem, kulturą, tak i terytoryalnie, należy ona rączej do państw azyatyckich, niż europejskich, wywołać musiało i wywołało wielką represyę... Manifestacyom poważnym, zbiorowiskom z pieśnią religijną na ustach, z modlitwą korną o wyzwolenie ojczyzny, rząd rosyjski kładł kres zbrojną dłonią...

Były wprawdzie, później nieco, dane pewne ustępstwa, pod wielu względami znaczne, lecz one tyczyły się tylko Królestwa kongresowego, nie obejmowały wschodnich dzielnic, gdy tymczasem ówczesne pokolenia nie traciły z oczu i z głębi swych uczuć całości naszej państwowej, przedrozbiorowej — a więc ustępstwa czynione zadowolnić nie zdołały... Domagano się zjednoczenia prowincyj tak zwanych zabranych z Królestwem Kongresowem.

Doba demonstracyjna przedłużała się przeto, rozszerzając się wszerz i przenikając coraz bardziej w głąb warstw społecznych. Pieśń „Boże coś Polskę" idąc ku wschodowi, oparła się aż na wschodnich granicach Polski przedrozbiorowej, okazała światu, iż tam polskość nie wygasła, iż niewola długoletnia jej nie starła.

Tam, gdzie echo tej pieśni milkło, gdzie już nie dosięgła żałobna szata, w którą wówczas naród się przyodział, tam były rzeczywiste słupy graniczne Polski.

W ruchu manifestacyjnym, niby kruszec w ogniu stopiły się różne żywioły, które wystąpiły na widownię. Nastrój podniosły oddziaływał dodatnio na społeczeństwo, dźwigał upadłych moralnie, oczyszczał atmosferę ze szkodliwych, zabójczych miazmatów... Źli stawali się lepszymi, pierwiastki dodatnie wstępowały na jeszcze wyższe szczeble poświęcenia, gdyż myśl podniosła oczyszcza, wzmacnia ludzi, ku wyżynom prowadzi... Tak wielkie napięcie uczuć patryotycznych nie mogło trwać długo, nie wywołując zbrojnego starcia. Moskwa tego starcia zbrojnego oczywiście pragnęła, z niem mogła prędzej, skuteczniej dać radę, niż z ową „rewolucyą moralną" — jak nazywała tę dobę manifestacyjną — czyn margrabiego Wielopolskiego, który jako naczelnik ówczesnego rządu rosyjskiego w Kongresowej Polsce, zarządziwszy tak zwaną brankę, t. j. pobór przymusowy do wojska młodzieży podejrzywanej o goretszy patryotyzm — przyspieszył i wywołał styczniowe powstanie...

W wielkiej ciżbie ludzi, występujących na szerszej widowni dziejowej podczas owej pamiętnej epoki nierównej walki z potęgą Moskwy, zajmuje miejsce zaszczytne ksiądz Antoni M a c k i e w i c z. Człowiek ten niezwykły, swem poświęceniem, wytrwałością i zgonem męczeńskim, zapisał trwałemi głoski swe imię w dziejach powstania na Żmudzi.

Kolebką jego był zaścianek szlachecki w parafii lulskiej, blisko Cytowian, miasteczko w powiecie rosieńskiem, nazywanego po żmudzku F i t a w i e n a j. Urodził się on wśród ubogiej rodziny, w roku 1826, i Bernardyni Cytowiańscy podobno byli jego pierwszymi nauczycielami. Zresztą nauka wyniesiona z zaścianka nie mogła być większą nad umiejętność czytania i pisania, ale dziecko zdolne szukało szerszej wiedzy, podczas gdy ojciec pragnął je oddać na praktykę do kowala. Kowalstwo okazało się za ciężkie dla chłopaka o niezbyt silnej budowie i nie dawało tej książkowej nauki, do której on wzdychał. Wkrótce więc, zamiast przy miechu kowalskim w kuźni, widzimy go w Wilnie, w klasztorze OO. Karmelitów, który się mieścił przy kościele Wszystkich Św. Miał wtedy lat dwanaście, przybył do miasta pieszo, z ubogim groszem, danym przez matkę troskliwą i ojca niezbyt chętnego wędrówkom za nauką, zamiast pilnować młota kowalskiego.

W klasztorze wileńskim, usługując zakonnikom i w zamian za to otrzymując szczyptę nauki, przebył prawie sześć lat. W osiemnastym roku życia, jako pracowity samouk, wciąż rwący się do źródeł obfitszych wiedzy, opuszcza Wilno i pieszo, a w części na tratwach, które z wybrzeży Prypeci i Dniepru górnego spławiały drzewo, dąży do Kijowa, w celu studyowania w tamtejszym uniwersytecie.

Brak patentu szkolnego i zupełny brak środków do życia uniemożliwiły mu korzystanie z nauki uniwersyteckiej. Istnieje tradycya, iż był w Kijowie wolnym słuchaczem w uniwersytecie i że tam nędzę wielką cierpiał, co miało trwać dwa lata. Pierwsza część podania, zważywszy ówczesne surowe przepisy, tamujące młodzieży korzystanie z nauki, zwłaszcza w wyższych zakładach, jest wątpliwą; co do drugiej możemy wierzyć. Serca poczciwe kolegów, a takich tam nigdy nie brakło, mogły nieco łagodzić twarde warunki materyalne; niemniej wszakże niemożność ukończenia studyów, wraz z brakiem środków do życia, znagliły Mackiewicza, że po dwóch latach pobytu w Kijowie, wraca na Żmudź i wstępuje w roku 1846 do seminaryum duchownego w Worniach, któremu wkrótce potem zaczął przewodniczyć światły i pełen gorliwości religijnej ks. Maciej Kazimierz Wołonczewski, późniejszy (od roku 1850) biskup żmudzki.

Ks. Wołonczewski, pochodzący z ludu żmudzkiego, wielki miłośnik tego ludu, piszący doń listy pasterskie po żmudzku, przemawiający w jego ojczystym języku, opracowywał nawet dzieła naukowe w tej mowie, niewyrobionej jeszcze i w świecie nauki nieznanej, miał bezwątpienia wpływ niemały na młodego alumna Mackiewicza. To wielkie umiłowanie rzeszy wieśniaczej, żmudzkiej, i wogóle praca nad oświatą i umoralnieniem ludu żmudzkiego, którenii się odznaczał Mackiewicz, zostawszy kapłanem, nie było zapewne bez pewnej podniety ks. Wołonczewskiego, cieszącego się właśnie w tym kierunku wpływem na alumnów, podczas swego rektoratu w Worniach.

(C. d. n.) *Maryan Dubiecki.*

cy polskiej, w imieniu organizacyj, korporacyj i instytucyj na tem miejscu uczuć noworocznych. Przemawiam tu w imieniu tych, o których Naczelnikowi państwa w Poznaniu się wyraziłeś, że aczkolwiek nie mogą wejść ściśle w techniczny rachunek sił państwowych, ale jak za czasów niewoli, tak i teraz dają narodowi ową wytrwałość i pracę i bohaterstwo, niezawodnym czynnikiem, który władzy państwowej dopomoże, aby państwo polskie ku potędze i rozwojowi postępowało krokiem pewnym i silnym. Niech mi będzie wolno w ich imieniu złożyć Ci życzenia o sobieście po staropolsku, życząc »Dosiego roku«, pomyślności i zdrowia najlepszego, zaś jako głowie państwa w jego ręce życzenia pokoju i rozwijającej potęgi państwa polskiego, ku dobru wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i wszystkich Polaków.

Uczczenie Paderewskiego.

Warszawa, 3 stycznia (PAT). W niedzielę o godz. 7 m. 30 odbyło się uroczyste przedstawienie na cześć Ignacego Paderewskiego w Wielkim Teatrze. Wystawiono operę »Halka«. W chwili pojawienia się Paderewskiego w loży I-go piętra, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem przepełniająca widownię publiczność obdarzyła Paderewskiego gorącymi oklaskami i okrzykami: »Niech żyje! Cześć!« Po pierwszym akcie zabrał głos p. Władysław Dubski i podkreślając zasługi prezesa Paderewskiego, złożył mu hołd, kończąc okrzykiem: »Niech żyje Paderewski!« W antrakcie pomiędzy II i III aktem w loży swej pojawił się Naczelnik państwa, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym, po którym odegrano hymn państw koalicyjnych. Publiczność powitała Naczelnika państwa żywą owacyą.

Umowa rolna.

Warszawa, 3 stycznia (Tel. wł.) W wyniku dwudniowych obrad ministerstwa pracy i opieki społecznej ustalono dotychczas następujące warunki umowy między Związkiem narodowym robotników rolnych z Związkiem ziemian, na które zgodziły się obie strony:

1) Umowa zawiera się na jeden rok. Służba zaczyna się od 1 kwietnia 1920 do końca 31 marca 1921.

2) W czasie trwania umowy żadna ze stron nie może złamać żadnego warunku umowy. — Spory rozstrzyga sąd rozjemczy.

3) W razie indywidualnych lub zbiorowych zatargów, powstałych między właścicielami folwarków a pracownikami rolnymi, obie strony oddadzą załatwienie sporu komisyi rozjemczej.

O SĄDOWNICTWO NA TERENIE PLEBISCYTOWYM.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Donoszą z Paryża: Przedstawiciele Niemiec przy delegacyi pokojowej postawili żądanie, by tereny plebiscytowe podlegały »zdowództwu« niemieckiemu. — Ponieważ sprzeciwiałoby się to lojalnemu przeprowadzeniu plebiscytu, zażądała Rada Najwyższa, że w czasie administracyi międzykoalicyjnej mieszkańcy każdego obszaru plebiscytowego mają podlegać opiece dyplomatycznej i konsularnej tego mocarstwa koalicyjnego, którego przedstawiciele znajdować się będą w odnośnym obszarze plebiscytowym.

Niepodległość Białej Rusi.

Warszawa, 3 stycznia (Tel. wł.) Tutejsze koła białoruskie otrzymały wiadomość z Rygi, że kongres państw bałtyckich w Dorpacie uznał niepodległość państwową Białej Rusi. Do uchwały tej przyłączyła się również Finlandya.

Rosyanie przeciw Polsce.

Zurych, 3 stycznia (Tel. wł.) **Rosyjska reprezentacya w Paryżu zaprotestowała u konferencyi pokojowej przeciw wschodniej polityce Polski.**

Sytuacya wszechświatowa.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z kół dyplomatycznych:

Konferencya, mająca się odbyć w Paryżu, będzie miała doniosłe znaczenie. Traktat gwarancyjny między Francyą, Anglią i Belgią będzie przedmiotem nowych konferencyj z Włochami. Poczyniono kroki, by wyrównać przeciwieństwa między Jugosławią i Włochami i ten punkt sporny zmniejszy wkrótce z korzyścią rozstrzygnięcie spraw. **Jest zatem prawdopodobne przystąpienie Włoch do ostatniej konwencyi londyńskiej.** Anglia i Francya starają się usunąć współzawodnictwo Włoch co do gospodarczego zbliżenia się między państwami sukcesyjnemi. To zbliżenie gospodarcze nie ma mieć żadnego charakteru politycznego. **Bardzo ważna kwestya turecka czeka jeszcze rozwiązania. Co do zagadnienia rosyjskiego, przyszło między Ameryką a Japonią za zgodą Anglii do porozumienia. Już z początkiem wiosny nastąpi prawdopodobnie okupacya wschodniej Syberyi przez wojska japońskie.**

Czy ministerstwo zdrowia ma być utrzymane.

W odpowiedzi na artykuł nasz, pod tym tytułem przed kilku dniami zamieszczony, otrzymujemy zamieszczone poniżej wywody, które w myśl zasady „audiatur et altera pars“ tutaj podajemy.

Pod tym tytułem ukazał się w numerze 454 »Nowej Reformy« z 29 grudnia 1919 r. artykuł, którego autor wyraża zdanie, że ministerstwo zdrowia jest obecnie w Polsce niepotrzebne. Uzasadnieniem tego mają być po pierwsze błędy, dotychczas przez to ministerstwo popełnione, powtóre zaś zbyt wielki koszt ministerstwa. Oba te argumenty nie wytrzymują krytyki. Błędy, popełnione przez kierownictwo jakiegokolwiek urzędu, czy instytucyi, mogą dowodzić tylko, że kierownictwo było na złej drodze, ale wcale nie dowodzą, że urząd lub instytucya są czy to na razie, czy wogóle niepotrzebne. Można zaś o kosztach, należy pamiętać, że przez skasowanie ministerstwa koszta zmniejszą się znacznie w ogólnym, gdyż ani koszt całego personalu (który w przyszłości nie tak liczny w stolicy, lecz za to rozmieści się przy władzach wojewódzkich), ani koszt działalności na polu zdrowia publicznego (jak w pierwszym rzędzie koszt zwalczania epidemiami) wcale się przez to nie zmniejszy, że personal będzie podlegać jakiemuś innemu ministerstwu i że w budżecie jakiegoś innego ministerstwa figurować będą wydatki na zdrowie.

Ale natomiast przemilczał autor artykułu, jakie są straszne rozmiary panujących w państwie epidemij, jaka groza dalszych epidemij, dobijających się do wrót kraju od wschodu, jak wiele trzeba zrobić dla uzdrowotnienia wszystkich dzielnic, prócz może Wielkopolski. Ale również przemilczał autor artykułu, że skuteczne wybrnięcie z niezmierni trudnego naszego położenia dzisiejszego na polu zdrowia publicznego wymaga właśnie jednolitej, a poczuciem pełnej odpowiedzialności rządzonej pracy. To też, gdyby wogóle można dyskutować nad jakiemś czasowem ministerstwem zdrowia i nad tem, czy ma ono czasowo istnieć tylko w przyszłości, czy tylko na razie, nie mógłby nikt, znający stosunki dzisiejsze zdrowia publicznego i zadania na tem polu, inaczej się oświadczyć, jak tylko, że właśnie *teraz* ministerstwo zdrowia jest nam potrzebniejsze, niż kiedykolwiek.

Są to rzeczy dla każdego tak oczywiste, że byłoby zbyteczną rzeczą o nich pisać, gdyby nie to, że artykuł w numerze 454 »N. Reformy« mógłby na czytelnikach zrobić wrażenie, iż znaczna część poważnych kół lekarskich zapatrywania te niewątpliwie podziela. Należy więc jeszcze tutaj dodać, że zarówno oba wydziały lekarskie uniwersytetu w Krakowie i we Lwowi, jak obie małopolskie Izby lekarskie i wszystkie Towarzystwa lekarskie na pierwszą wieść o niebezpieczeństwie zwinięcia ministerstwa zdrowia zwróciły się z jednostajnem przedstawieniem do rządu i Sejmu, iż ministerstwo zdrowia powinno bezwarunkowo być utrzymane. A wreszcie Najwyższa Rada lekarska, zebrana w Warszawie 21 grudnia przy udziale delegatów najpoważniejszych instytucyj i korporacyj z całego państwa, prawie jednomyślnie, bo 58 głosami przeciw 2, zajęła to samo stanowisko. Kto zaś wie, skąd i dlaczego było wśród 60 zebranych w Warszawie tych dwóch przeciwników uchwały, ten musi uchwałę tę uznać za rzeczywiście prawdziwy wyraz opinii najszerszych kół lekarskich, a głosy przeciwne za odosobnione.

Zamieszczając powyższy artykuł, zauważyć musimy, że autor poprzedniego artykułu, na który ten jest odpowiedzią, nie rozstrzygał wręcz kwestyi w tym kierunku, że ministerstwo zdrowia publicznego powinno być zniesione. Przeciwnie, na pytanie w tej sprawie zauważył, że odpowiedź może być »tak — i nie«. Tendencyą autora było wykazanie, że ministerstwo zdrowia w takiej organizacyi, jaką mu nadano, nie spełnia w administracyjnym zakresie swojego zadania.

Naszem zdaniem, ministerstwo to powinno uledz gruntownemu przekształceniu w tym kierunku, aby na jego czele stali lekarze, lecz egzekutywa zarządu spoczywać powinna w ręku prawników, obznajomionych z zasadami administracyi państwowej. W przeciwnym razie urząd ten nie będzie mógł należycie funkcyonować.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 3 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się odczytaniem interpelacyj, zgłoszonych na dzisiejsze posiedzenie do prezydyum: w sprawie sprzedaży po zbyt wysokich cenach ryb przez magistrat, w sprawie nadużyć rozwozicieli węgla i t. p., poczem rozpoczęła się dyskusya walutowa. (Przebieg jej i rezolucyę podajemy na innem miejscu).

ODPOWIEDZI NA INTERPELACYE.

Po zakończeniu dyskusyi walutowej, prezydent *Federowicz* odpowiedział na szereg wniesionych poprzednio interpelacyj, jak w sprawie wydalenia obcych z Krakowa, w sprawie reorganizacyi służby policyjnej w mieście, w sprawie rekwizycyi mieszkań prywatnych na cele urzędowe, w sprawie robót publicznych i t. d. Najbardziej skupiła uwagę Rady odpowiedź na interpelacyę r. m. dra *Müllera* w głośnej sprawie umundurowania i innego majątku zapasowego batalionu 15 pułku piechoty, oddanej magistratowi podczas przewrotu listopadowego 1918 roku. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił st. radca magistratu *Sawiński*. — Pierwszy transport tych rzeczy zatrzymano w Czyżynach. Tam stały one kilka dni prawie bez nadzoru i rozkradano je bez litości. Dnia 3 listopada nadeszło do Grzegórzek 15 wagonów z rzeczami. Tam znowu stały kilka dni, a całe bandy uzbrojonych rabusiów rozkradały je w dalszym ciągu, pomimo straży policyjnej, co dalej też działo się również podczas przeładowywania rzeczy z wagonów na wozy. Wreszcie przewieziono wszystkie rzeczy częściowo do składów na pl. Jabłonowskich, częściowo do piwnic i na strychy gmachu magistratu (przeważnie meble). Artykuły żywności z pomiędzy tych zapasów (cukier, mąkę i t. d.) oddano do rozsprzedaży w sklepach miejskich. Polska Komisya Likwidacyjna wydała polecenie wysłania rzeczy komendzie 15 pułku piechoty do Opawy, co też w części uczyniono i wydano je przysłanemu sierżantowi podług spisu. Nadto znaleziono w dwóch kasach gotówkę: w jednej 60 koron, w drugiej przeszło 22.000 koron, książeczki wkładkowe na przeszło 3.000 K, nadto ze sprzedaży kilkunastu sztuk nierogacizny uzyskano 3.100 K. Wszystko to złożono w kasie. Broń sprzedano dowództwu miasta. Część rzeczy skradziono: raz 29 kwietnia okradziono częściowo skład przy pl. Jabłonowskich, 9 sierpnia piwnice magistratu. Pozostałe po kradzieży przedmioty znajdują się w całości i będą rozsprzedane na licytacyi publicznej w bieżącym miesiącu.

Po odczytaniu tej odpowiedzi, wysłuchanej przez wszystkich radców z wyjątkową uwagą, prezydent Federowicz zaproponował wybranie komisyi dla dalszego zbadania tej sprawy, złożonej z interpelanta i kilku radców ze wszystkich klubów radzieckich.

Nad odpowiedzią na interpelacyę i propozycyą wybrania komisyi, rozwinęła się znowu obszerna i ożywiona dyskusya. Pierwszy zabrał w niej głos r. m. dr *Müller*, który zakwestyonował racyonalność wyboru komisyi w tej sprawie, a jednocześnie rozszerzył swoje zarzuty, twierdząc, że zwłaszcza w aprowizacyi miejskiej dzieją się nadużycia, których nawet po prostu skontrolować nie można. R. m. Wit. *Ostrowski* wystąpił przeciwko generalizowaniu zarzutów, które krzywdzą ogół urzędników miejskich. R. m. *Holeksa* podniósł konieczność zorganizowania kontroli w magistracie nad czynnościami urzędników, oraz stworzenia przy prezydyum biura prasowego, któreby rozsyłało wyjaśnienia do dzienników przy podnoszeniu różnych zarzutów. Wiceprezydent *Rolle* zwrócił uwagę, że w każdej sprawie, kiedy się podnosi jakieś zarzuty przeciwko gospodarce miejskiej, Rada okazywała także zaufanie dla wyjaśnień prezydyum, nie tylko dla oskarżeń. R. m. dr *Frühling* zwraca z naciskiem uwagę, że ta sprawa właśnie w łonie Rady miejskiej powinna być rozpatrzona, a nie należy jej wynosić przed forum sądowe, jak to proponuje r. m. dr Müller, gdy chodzi o oskarżenia przeciwko urzędnikom magistratu. Po przemówieniu jeszcze r. m. dra *Bobrowskiego*, który przeniósł sprawę na ogólniejsze tory, uchwalono wybranie zaproponowanej komisyi.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Po ukończeniu tej dyskusyi, przystąpiono z porządku dziennego do sprawy **podwyższenia opłat od wywozu popiołu i nieczystości z domów.** Nad sprawą tą rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos radcy-właściciele realności, a wyjaśnień technicznych udzielał wiceprezydent *Sare*. Wkońcu podwyższone opłaty uchwalono. Przy następnej sprawie podwyższenia opłat cmentarnych, r. m. dr *Schneider* poruszył sprawę zorganizowania miejskiego zakładu pogrzebowego, poczem dalszą dyskusyę odroczono.

† Kazimierz Gliński.

Telegram z Nałęczowa donosi, że dzisiaj zmarł w tem mieście na zapalenie płuc wybitny poeta i powieściopisarz, Kazimierz *Gliński*, w 66 roku życia.

Potomek książęcego, zubożałego rodu, od wczesnej młodości łamać się musiał z życiem. Studya uniwersyteckie odbywał w uniwersytecie w Krakowie, gdzie też w gronie młodzieży, rwącej się do pióra w latach 1876—1877, jak S. Grudzińskiego, M. Gawalewicza, A. Dygasińskiego, K. Bartoszewicza, M. Wołowskiego stawiał pierwsze kroki literackie. Po przeniesieniu się do Warszawy, rozpoczął tam szeroko zakreśloną płodną pracę literacką, której pierwszym plonem był poemat »Ataman Soroka«, drukowany w »Biesiadzie Literackiej« w roku 1878. Nastąpiły potem: »Wspomnienie Tatrów, poemat opisowy, »Obłąkani«, tragedya w 5 aktach (1882), »Czarodziejka«, powieść, »Fria budka« (powieść), »Z księgi pamiątek« (sonety), »Mieczysław II.«, »Bolesław Śmiały«, dramat historyczny, »Anna Firlejówna« (dramat), »Babin«, »Boruta«, »Cecora«.

W poetyckim dorobku Glińskiego najcelniejszym utworem był poemat »Królewska pieśń«, uznany za jedno z najpiękniejszych dzieł polskiej współczesnej poezyi.

Z licznych powieści historycznych i obyczajowych, z których ostatnią pod tytułem »IMĆ Pan Bonawentura Dzierdziejewski«, ogłosił zaledwo przed miesiącem, największą pomysłowością cieszył się »Szlachcic na zagrodzie«.

W poezyi i powieści polskiej zajął Gliński stanowisko dostojne, wysokie, jakie duchom natchnionym przypada w udziele. Śmierć jego poezyę polską głęboką okrywa żałobą.

Pamięci jego cześć!

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 stycznia 1920 r. wszedł w życie nowy cennik drukarski, zawierający bardzo wielkie podwyższenie płac personalu drukarskiego w Małopolsce.

Równocześnie ceny papieru drukarskiego w stosunku do roku zeszłego poszły w górę o 200—300%. W tem położeniu wydawnictwa dzienników, aczkolwiek z wielką niechęcią, zniewolone zostały do dalszej podwyżki prenumeraty i ogłoszeń, jak to uczyniła prasa warszawska, która podniosła cenę gazet blisko o 100%.

Cena prenumeraty od 1 stycznia 1920 r. wynosić będzie **miesięcznie:**

w Krakowie bez odnoszenia	K 20.—
w Krakowie z odnoszeniem	K 22.—
z wysyłką pocztową	K 22.—
numer pojedynczy	0.80 hal.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy«.

W SPRAWIE ZAMIESZCZANIA KOMUNIKATÓW.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia, podajemy do publicznej wiadomości, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak instytucyj społecznych i rządowych, zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych **tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń.** W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

Wydawnictwo »Nowej Reformy«.

KRONIKA.

Kraków, 3 stycznia.

CZŁONKOWIE RADY MIEJSKIEJ DLA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na wczorajszem posiedzeniu obecni na niem członkowie Rady miejskiej złożyli na ręce radcy posła Klemensiewicza 1391 K na rzecz Pogotowia ratunkowego, zagrożonego deficytem w swem istnieniu.

W SPRAWIE ZAMIERZONEGO DZISIAJ ZAMKNIĘCIA GAZOWNI MIEJSKIEJ udzielił na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, wyjaśnień wicepr. Sare. Nastąpi ono wskutek braku węgla, którego dostawa jest niedostateczna. Pomimo starań, pomimo jazd dyrektora gazowni do Cieszyna, węgiel nadchodził nieregularnie i w niedostatecznej ilości. W ciągu ostatniego miesiąca zamiast potrzebnej minimalnej ilości 300 wagonów węgla nadeszło 170 wagonów węgla. Brak tych 130 wagonów musiał się odbić na funkcyonowaniu gazowni. W ciągu ostatnich dni kilka węgiel wcale nie nadchodził. Wprawdzie dyrekcya otrzymała zawiadomienie, że z Cieszyna w dniu 31 grudnia wysłano 19 wagonów węgla, ponieważ jednak transport węglowy potrzebuje na przebycie tej drogi 4—5 dni, przeto węgiel ten może nadejść dopiero w poniedziałek lub wtorek. A i wtedy jeszcze konieczna przezorność kazałaby nie podejmować jeszcze ruchu, jeżeli dalsze transporty nie będą zapewnione. Wogóle prowadzenie gazowni w tych warunkach jest prawie niemożliwie, gdy z dnia na dzień niema pewności otrzymania koniecznych materyałów. O zamknięciu gazowni zawiadomi dyrekcya publiczność plakatami.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO. Wczoraj pod wieczór, około godziny 5-ej, gdy miało zacząć się posiedzenie Rady miejskiej, przed gmach magistratu przybył demonstracyjnie pochód, złożony z kilkuset robotników budownictwa miejskiego, w celu domagania się przyznania im dodatku kwartalnego, na równi ze wszystkiemi innemi kategoryami robotników miejskich. Demonstranci, po wysłuchaniu kilku przemówień, wybrali delegacyę, złożoną z 4 osób, która udała się do gmachu magistratu, gdzie została przyjęta przez wiceprez. Sarego.

Wiceprez. Sare wyjaśnił delegacyi, że nie może być mowy o dodatkach kwartalnych dla robotników płatnych dziennie; na to potrzebnaby była osobna uchwała Rady. Raczej możnaby dążyć do podwyższenia tej kategoryi pracowników płacy dziennej, co będzie rozważone.

WYDAWANIE CHLEBA. Chleb za tydzień ubiegły rozpoczną wydawać piekarnie i sklepy rejonowe po 1 kg na osobę od niedzieli 4 bm. za odłączeniem 57 odcinka legitymacyi zbiorowej. Nadeszłe w ostatnich dniach transporty zboża pozwalają na wydanie za bieżący tydzień również po 1 kg. chleba. Wydawanie rozpocznie się dopiero w połowie następnego tygodnia. Zapowiedziane wydawanie pęcaku po 25 dkg na osobę rozpocznie się również od niedzieli 4 bm. za odłączeniem 57 dolnego odcinka legitymacyi zbiorowej.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU NA SPRZEDAŻ CIASTEK. Na podstawie uchwały Rady przybocznej aprowizacyjnej w dniu 29 bm. magistrat przedłuża termin sprzedaży istniejących zapasów ciastek z mąki pszennej, żytniej, owsianej i jęczmiennej do 10 stycznia 1920 roku włącznie.

O CZYSTOŚĆ W LOKALACH HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Magistrat przypomina, że według rozporządzenia z dnia 14 grudnia 1918 dziennika rozporządzeń dla miasta Krakowa wszystkie lokale handlowe i przemysłowe, w których sprzedaje, przechowuje, lub przygotowuje się przedmioty spożywcze, mają być utrzymywane w czystości i porządku. Dotyczy to przedewszystkiem sklepów i restauracyj, utrzymywanych obecnie przeważnie brudno i nieporządnie. Przekraczający powołane rozporządzenie pomimo niniejszego przypomnienia będą najsurowiej karani.

DZIWNA REFORMA CENNIKA RESTAURACYJNEGO. Na nowy rok sprawiło Krakowianom stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie niekoniecznie miłą niespodziankę. Już kilka dni temu zapowiedziało ogłoszeniami, że od nowego roku kelnerzy nie będą doliczać 10 procent dodatku za usługę, lecz że dodatek ten będzie wliczony do cen potraw i napojów. Już od Sylwestra począwszy system ten zastosowano w tych lokalach, które były otwarte, ale wczoraj goście restauracyj i jadłodajni mieli sposobność przekonania się, że wliczenie 10 proc. dodatku za usługę uskutecznione zostało w **pewnej kategoryi zakładów** (nie w pierwszorzędnych kawiarniach) w dość osobliwy sposób. Te 10 procent doliczano tak „zaokrąglając“, że wychodziło ono nieraz do 20 procent: tak potrawa mięsna, która kosztowała 8 K 50 hal. (dawniej z 10 proc. dodatkiem 9 K 40 hal.), obecnie kosztuje 10 K 50 hal., ta, która kosztowała 9 K 50 hal., z napiwkiem 10 K 50 hal., teraz 11 K 50 hal. itd.; zupa, która kosztowała 1 K 50 hal., z napiwkiem 1 K 65 hal. względnie 70 hal., teraz kosztuje 2 K itd.

W ten sposób restauratorzy, pod pozorem reformy sposobu pobierania dodatku za usługę od konsumenta, przeprowadzili w gruncie rzeczy zamierzone już od dłuższego czasu podwyższenie cennika potraw. Nowy cennik zatwierdzony został przez magistrat; ale wobec tego koniecznem jest, aby w tym urzędzie jeszcze raz przeprowadzono rewizyę cenników restauracyjnych, w szczególności indywidualnie przeprowadzono porównanie dawnego i nowego cennika każdej restauracyi.

NIEPORZĄDKI WALUTOWE. Za bilet kolejowy z Granicy do Warszawy należało się 51 mk. 30 fen. W koronach pobrała za to kasa 89 K 84 hal. Podług kursu 70 mk. za 100 K wypadłoby 73 K 28 hal. Przyjęli zatem za 100 K nie 70 mk., ale tylko 57 mk 02 fen. Są więc dwie miary, a raczej trzy, bo gdy kolejarze nie chcieli przyjąć kursu 70 mk. za 100 K, to Warszawa kazała im dodać 20 procent, co czyni 84 mk. za 100 K. Urzędnicy obronili się jakoś, ale misera contribuens plebs, płacąca podatki, pada ofiarą wszystkich tych nieporządków.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dyrekcya pragnąc utrzymać stale w repertuarze niespożyte arcydzieło Molierowskiego „Tartuff'a“ wznawia go dzisiaj w zmienionej obsadzie najlepszych sił zespołu. „Tartuffe“ powtórzony będzie jutro, 4 bm. wieczorem, we środę i piątek. „Nina“, której dotychczasowe dziesięć przedstawień wypełniło widownię do ostatniego miejsca, powtórzona będzie w przyszłym tygodniu tylko dwukrotnie, tj. w poniedziałek 5 bm. i we czwartek 8 bm.

Dyrekcya prosi publiczność tą drogą o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu, drzwi na salę będą zamknięte. Również uprasza dyrekcya przy odbieraniu okryć w garderobach, o każdorazowe okazanie kontramarki, gdyż bez niej żadnej części ubrania nie wyda się.

KONFERENCYA O TEATRZE. Znakomita tragiczka polska p. St. Wysocka-Stanisławska wygłosi w teatrze im. Słowackiego w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 11 i pół prelekcye o teatrze. Świetna artystka streści w odczycie swoje poglądy na racyonalną reformę teatru, które praktycznie miała sposobność urzeczywistnić w swoim teatrze „Studyum“ w Kijowie. Wstęp na konferencyę za imiennemi zaproszeniami.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz trzeci przedstawienie składane, mianowicie arcyzabawna, salwy śmiechu wywołująca farsa Bałuckiego „Teatr amatorski“, przepiękny prolog ze „Strasznego dworu“ i śliczne „Divertissement baletowe“, składające się z 7 tańców, wśród których zwłaszcza ogólny entuzyazm budzą mazur i kozak, z ogromną brawurą i wprawą tańczone przez trójkę dzieci. Dziś popołudniu serdeczne jasełka Świerczyńskiego dla dziatwy z bardzo pięknym baletem w zakończeniu sztuki. Jutro popołudniu „Potasz i Perlmutter“, wieczorem stałem powodzeniem cieszące się „Białe fartuszki“ Krumłowskiego.

DELEGACI Z KRAKOWA NA ZJAZD NAUCZYCIELSKI. Z kół nauczycielskich informują nas, że delegatami z Krakowa na zjazd nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie, o którym pisaliśmy w onegdajszym numerze, byli profesorowie: Bystrzycki Jan, dr Jakóbiec Jan, dr Janik Michał, Koch Władysław, Lederer, Marcinkowski Antoni, Pachoński Henryk, Riss Stanisław, Rozmarynowicz Mieczysław, ks. dr Szymeczko Jan, dr Szyszka Michał, dr Weiner Stanisław, Werner Jerzy, Wróblewski Kazimierz i p. Rebenówna Marya.

OPŁATEK. W sobotę, 8 stycznia 1920 r. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, „opłatek“ dla członków.

XI WYKŁAD O BEETHOVENIE wygłosi dr Józef Reiss dziś w sobotę, o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych. P. Wiktor Łabuński odegra sonatę A-dur op. 101 i E-dur op. 109.

W SPRAWIE ZAŁOŻENIA „POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁYŻWIARSKIEGO“. Otrzymujemy pismo następujące: W obecnych czasach wiążą się wszelkie Towarzystwa sportowe w polskie związki i przystępują do związków międzynarodowych. Na wyraźne życzenie ministerstwa zdrowia publicznego należy też zawiązać jak najrychlej „Polski Związek łyżwiarski“ i w tym celu odbędzie się z końcem stycznia lub początkiem lutego w Warszawie walne zgromadzenie Towarzystw łyżwiarskich. Faktem jest jednak, że nasze Towarzystwa względnie tory łyżwiarskie są przeważnie dorywczemi przedsiębiorstwami, o których się po ukończeniu zimy zapomina. Upraszam tedy o doniesienie ze wszystkich zakątków ziem polskich pod adresem: Kazimierz Hemerling, Lwów, Zyblikiewicza 52, — czy dany tor łyżwiarski urządzony jest przez statutowo istniejące Towarzystwo, czy też jest prywatnem przedsiębiorstwem.

Istniejące na mocy statutu Towarzystwa zechcą zgłosić pod podanym adresem swoje przystąpienie do Związku i oznajmić czy zechcą wysłać swego delegata do Warszawy na walne zgromadzenie. Gdyby wysłanie delegata nie było możliwem, prosimy o przesłanie pełnomocnictwa na imię którego z panów, mieszkających w Warszawie (naturalnie z podaniem adresu) lub na imię Kazimierza Hemerlinga, delegata lwowskiego.

Towarzystwom, istniejącem dorywczo, które się pod podanym wyżej adresem zgłoszą, wysłana zostanie zaraz potrzebna ilość statutu wzorowego i dokładna instrukcya, jak należy przystąpić do zawiązania Towarzystwa łyżwiarskiego.

USIŁOWANE UPROWADZENIE. Wczoraj wieczorem przy ul. Zyblikiewicza przybył do pewnego domu jakiś oficer i wywabiwszy z domu młodą, urodziwą córkę stróżki, usiłował wprowadzić ją do czekającej przed domem dorożki. Na krzyk dziewczyny, zbiegli się lokatorzy kamienicy, przeważnie kobiety, chcąc wyrwać z rąk trzymaną przez oficera ofiarę. Napadnięty przez kobiety oficer, nie chcąc wypuścić z rąk swej zdobyczy, wydobył bagnet. To „rycerskie“ wystąpienie oficera wywołało popłoch wśród zebranych kobiet, z których nawet kilka zemdlało. Zawezwano pogotowie ratunkowe i policyę. W międzyczasie nadszedł inny oficer, który usiłował skłonić kolegę do zaniechania oporu i wypuszczenia „branki“ na wolność. Po dłuższym oporze, zwłaszcza wobec nadchodzącego patrolu policyjnego i nadjeżdżającego pogotowia ratunkowego, oficer zwolnił dziewczynę i uznał za stosowne ulotnić się.

APASZE W NOC SYLWESTROWĄ. Do sali Strzeleckiej, gdzie kolejarze urządzali zabawę sylwestrową, wpadli wśród nocy bandyci, gdy publiczność najwięcej była rozbawiona i wdarli się do garderoby. Podczas, gdy jedni rabowali, drudzy wpadli na salę i wszczęli alarm, że się sala pali, że złodzieje okradają garderobę. Zrobił się krzyk i nieporządek, podczas którego apasze powynosili z garderoby wszystko, co tylko wynieść się dało i umknęli z bogatym łupem. Dla krakowskiej publiczności poważne memento, aby mieć się ciągle na ostrożności.

AMATORZY NORYMBERSKICH TOWARÓW. Plutonowy Kardasiński napotkał wczoraj nad ranem na Kaźmierzu trzech podejrzanych mężczyzn, niosących na plecach worki. Gdy Kardasiński przystąpił do nich, aby się wylegitymowali, draby, porzuciwszy worki, zbiegli. Pozostawione worki odstawił Kardasiński na inspekcyę. Okazało się, że wory te napełnione były towarami norymberskiemi. Ważyły one wszystkie razem 50 kg.

KONIOKRAD. Wczoraj przytrzymał jeden z inspektorów policyjnych, Jana Grzesiaka, w chwili, gdy pewnemu handlarzowi koni chciał sprzedać klacz czarną około 9 lat liczącą, wartości ponad 8.000 K. Koniokrad tłomaczył się, że klacz tą napotkał w Liszkach, spacerującą po gościńcu. Wsiadł więc na nią i przyjechał do Krakowa, aby ją sprzedać. Grzesiaka, łowiącego cudze konie, odstawiono w „zasłużony stan spoczynku“ do aresztów policyjnych.

ZŁODZIEJ HOTELOWY. W toku dochodzeń w sprawie znanego, a często zmieniającego swój wygląd z cywila na szeregowca, z szeregowca na oficera, niejakiego Danka, wyszło na jaw, że Danek okradł między innymi p. Jerzego Lubomirskiego, któremu zrabował mnóstwo przedmiotów wartości 40.000 K w Grand Hotelu, gdzie Lubomirski zamieszkiwał. Dalej okradł Danek, porucznika Franciszka Sobolewskiego, Hallerczyka w hotelu „Polonia“. Kradzieży tych dokonał jeszcze we wrześniu ubiegłego roku. Sobolewskiemu skradł 500 marek gotówką, 4 asygnaty po 500 rubli, browning, większą ilość papierosów i wiele różnych cennych przedmiotów. O kradzież tę podejrzywano służącego hotelowego, który niewinnie przesiedział 3 tygodnie pod „Telegrafem“. U Danka w mieszkaniu znaleziono mnóstwo wartościowych przedmiotów: ubrania, bieliznę, futra i biżuteryę. Okradzeni mogą się zgłaszać po odbiór rzeczy skradzionych w policyi. Są także dowody, że Danek wyjeżdżał na złodziejskie występy także do Zakopanego, gdzie kradł po hotelach, pensyonatach i willach, co się tylko dało. Obecnie znalazł się ów hotelowy złodziej w swej willi pod „Telegrafem“.

Kronika warszawska.

ZJAZD MIAST W WARSZAWIE. Pokoje dla delegatów miast, biorących udział w zjeździe w dniach 4, 5 i 6 bm. w Warszawie przydzielać będzie Biuro informacyjne, czynne na dworcu warszawsko-wiedeńskim.

POWRÓT POSŁA DO DENIKINA. Tel. nam z Warszawy: Nadzwyczajny poseł Rzeczypospolitej wysłany do jenerała Denikina, Fr. Skąpski, powrócił do Warszawy.

STULECIE „KURYERA WARSZAWSKIEGO“. Jedno z najstarszych pism polskich „Kuryer Warszawski“ rozpoczął z dniem 1 stycznia 1920 roku setny rok istnienia. Przy sposobności tego rzadkiego jubileuszu redakcya przypomina w noworocznym numerze pokrótce historyę tego poczytnego i popularnego warszawskiego organu. Założycielem „Kuryera“ był Bruno hr Kiciński, syn wybitnego posła na Sejm czteroletni, brat cioteczny i powiernik Joachima Lelewela. Pierwszymi współpracownikami byli Ludwik Osiński i aktor Ludwik Dmuszewski. Oni obaj wypełniali swem piórem cały tekst gazetki, która miała jedną prasę i jednego zecera. W dwa lata później wydawnictwo i redakcyę objął Dmuszewski i prowadził ją do roku 1848, poczem redakcyę objął Karol Kucz († 1892). Wskutek zesłania Kucza w roku 1863, redakcyę objęli przejściowo Zygmunt Zaborowski, po nim Antoni Edward Odyniec, który w roku 1867 ustąpił miejsca Stan. Bogusławskiemu, synowi sławnego Wojciecha, założyciela polskiego teatru. W roku 1872 nabyli „Kuryera“ od spadkobierców Zabłockiej i Bogusławskiego, Wacław Szymanowski, firma „Gebethner i Wolff oraz poeta Michaux (Mirou). Po śmierci Wacława Szymanowskiego w roku 1886 redakcyę objął Franciszek Olszewski, a w roku 1900 przeszedł „Kuryer“ na własność F. S. Lewentala. Firma Gebethner i Wolff zakupiła w miejsce „Kuryera Warszawskiego“ „Kuryera Codziennego“. Po ustąpieniu Fr. Olszewskiego, który przeniósł się w roku 1896 do Petersburga, redakcyą „Kuryera“ prowadzili kolejno Adam Pług, Władysław Korotyński, dr Józef Brzeziński, a wreszcie Konrad Olchowicz, który do dziś dnia pozostaje na stanowisku kierownika „Kuryera“.

Dla upamiętnienia jubileuszowej rocznicy stulecia pisma, wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego“ ofiarowało sumę 50.000 marek na założenie Kasy pomocy dla swych współpracowników oraz ogłosiło konkurs na powieść, przeznaczając na nagrodę sumę 25.000 marek, która może być rozdzielona na dwie części 15.000 mk. i 10.000 mk. Termin konkursu upływa 1 października 1920. Temat powieści dowolny: społeczny lub historyczny, akcya powieści rozgrywać się winna w środowisku polskiem w okresie lat 1821—1921. Wynik konkursu ogłoszony będzie w noworocznym numerze „Kuryera warszawskiego“ za r. 1921.

O ARESZTOWANIU KS. HUSZNY W WARSZAWIE podaje „Robotnik“ następujące szczegóły:

Ks. Huszno otrzymał posłuchanie u Naczelnika państwa, do którego się, mimo wysłanej depeszy udał, nie dowierzając urzędom pocztowym, czy ta depesza doszła. Faktycznie depesza w przeciągu doby doszła do Belwederu. Posłuchanie wyznaczone było przez p. rotmistrza Wieniawę na godz. 8 wieczór. Aby jednak czasu nie tracić na czekanie, p. rotmistrz poradził ks. Husznie udać się przedtem do ministra spraw wewn., ażeby Naczelnik państwa w porozumieniu z nim tę sprawę prędzej załatwił i żeby ludzie mogli bogobojnie i szczęśliwie spędzić święta wraz ze swoim proboszczem. Idąc za radą p. rotmistrza, ks. Huszno udał się do min. spraw wewnętrznych o godz. 5 popoł. Minister oświadczył, że nie zna tej sprawy i polecił załatwić ks. Husznę p. Kuleszy, szefowi sekcyi. Po godzinnem czekaniu zjawił się p. Kulesza, na parę minut przedtem przystąpił do spisywania zeznania ks. Huszny sekretarz p. Kuleszy.

Pod koniec zeznania przybył p. Kulesza i kazał je sobie przeczytać. Treść jednak zeznania nie harmonizowała z wyrokiem z góry przygotowanym przez p. Kuleszę. P. Kulesza przeto zeznanie kazał przerwać, a przytaczając jako zbrodnię niesubordynacyę wobec biskupa Łosińskiego, następnie przeszkadzanie w objęciu parafii Mstyczów przez drugiego księdza, kazał ks. Husznę aresztować z polecenia p. ministra.

W asystencyi komisarza policyi i dwóch policyantów aresztowanego ks. Husznę, zamiast na posłuchanie do Naczelnika państwa, odstawiono do rezerwy policyi, o godz. 6 i pół, gdzie całą dobę spędził o swoim wikcie, pod ustawiczną strażą policyantów. We środę o godz. 7 wieczór pod eskortą, złożoną z podkomisarza policyi i 2 policyantów przewieziono go do kieleckiego więzienia do dyspozycyi prokuratora sądu okręgowego. Prokurator sądu okręgowego umył ręce i oddał ks. Husznę do dyspozycyi sędziego śledczego w Jędrzejowie. Ks. Husznę umieszczono w więzieniu. Dodajmy, że minister sprawiedliwości, do którego zwracało się min. spraw wewnętrznych, odmówił aresztowania ks. Huszny, nie widząc żadnych legalnych do tego powodów.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI. Telef. nam z Warszawy: Niezwykle zuchwałego napadu dokonali bandyci w Radzyminie pod Warszawą. Około godz. 7 wieczorem przed dom, który zamieszkiwał właściciel

browaru. zajechał nagle olbrzymi samochód, z którego wysiadło 10 w mundurach wojskowych uzbrojonych ludzi. W jednej chwili dom został otoczony ze wszystkich stron. Część bandytów udała się do wnętrza mieszkania i grożąc rewolwerami. skrępowała domowników sznurami. poczem zabrała się do plądrowania mieszkania, które trwało około dwóch godzin. Bandyci zrabowali około 40.000 marek w gotówce, kosztowną biżuteryę, bieliznę, garderobę itp. Ogółem łupem bandytów stały się rzeczy wartości 264.000 mk. Po dokonanym rabunku bandyci spakowali zabrane rzeczy na dwa wozy, które przyjechały do browaru po piwo i przywiązawszy je do samojazdu, odjechali. Zawiadomiona o napadzie policya warszawska udała się na miejsce. Policya i żandarmerya rozstawiła po szosach piaskich specyalne posterunki obserwacyjne i zarządziła pościg, który jednakże nie przyniósł żadnych rezultatów.

Z kraju i ze świata.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.. Tel. ze Lwowa: Dnia 1 stycznia składali życzenia noworoczne na ręce delegata rządu p. Gałeckiego imieniem rządu i armii francuskiej szef wojskowej misyi francuskiej pułk. de Renty, imieniem rządu rumuńskiego szef misyi rumuńskiej pułk. Constantinescu, dalej przedstawiciele władz, urzędów, prezydyum miasta, deputacya M. S. O. i w. in.

URZĘDNICY NIE OTRZYMALI PENSYI. Tel. nam ze Lwowa, że urzędnicy państwowi we Lwowie z powodu braku koron nie otrzymali pensyi na 1 stycznia b. r.

ARESZTOWANIE STARUCHA. Tel. nam ze Lwowa. Władze wojskowe aresztowały w Brzeżanach b. posła Starucha, który w nienawiści do Polaków podżegał żołnierzy ukraińskich do mordów i wzywał ich, aby żołnierzom polskim nie dawali pardonu.

OFICEROWIE PRZEMYTNIKAMI ZŁOTA I SREBRA. Tel. nam z Poznania: We środę i czwartek władze tutejsze aresztowały kilka osób, które zajmowały się przemycaniem złota i srebra z Poznania do Kongresówki. Złoto to wędrowało następnie przez Śląsk do Niemiec. Jak wykazało śledztwo, w aferę tą wmieszani byli również i oficerowie polscy. Jednego z nich aresztowano na dworcu w chwili, gdy z walizką, napełnioną po brzegi złotą monetą, usiłował przedostać się na dworzec, celem udania się do Warszawy.

ARESZTOWANIE WOJSKOWYCH W POZNANIU. Tel. nam z Poznania: Władze tutejsze aresztowały podporucznika Świniarskiego oraz jego zastępcę sierżanta Maciejowskiego. Aresztowani mieli dopuszczać się malwersacyj przez sprzedaż opon samochodowych.

POŻEGNANIE JEN. ALEKSANDROWICZA. Z frontu wojennego donoszą, że IV dywizya wojsk polskich, strzegąca jednego z odcinków wschodniego frontu, żegnała w tych dniach w sposób niezwykle uroczysty i wzruszający swego dowódcę jen. Aleksandrowicza, przeznaczonego na inne stanowisko w armii. Jen. Aleksandrowicz stał na czele tej dywizyi od daty przewrotu listopadowego i tak się zrósł ze swymi podkomendnymi, że wiadomość o jego przeniesieniu bolesnem odbiła się echem w dywizyi. Jen. Aleksandrowicz był kolejno dowódcą frontu śląskiego, gdzie utrwalał podstawy pod odzyskanie Śląska, zorganizowawszy oddział górali żywieckich, następnie wielokrotnie odnosił zwycięstwa w walkach z Ukraińcami pod Lwowem i Przemyślem, gdzie w 2 dniach odbił forty. Jego zasługą jest też odbicie Borysławia i Drohobycza. W ostatnich czasach operował skutecznie pod Sądową Wisznią, gdzie rozbił front ukraiński dla jen. Konarzewskiego.

Na uroczysty pożegnalnej wieczornicy żegnali jenerała imieniem dywizyi liczni mowcy, a mianowicie jen. Kierski, ppor. Weber, kpt. Zborzil i dr Orski. wreszcie dr Pilc, który rymem uczcił swego wodza, żegnanego z żalem przez całą dywizyę. Bo też żołnierz byłby za nim poszedł boso na Kijów chociażby!

W SPRAWIE JENERAL. WIKARYUSZA NA G. ŚLĄSKU. Komunikat sekretaryatu Towarzystwa kresów zachodnich: Otrzymujemy potwierdzoną wiadomość, że Stolica apostolska uwzględniła protest polski przeciw mianowaniu jeneral. wikaryuszem G. Śląska ks. Ludwika Tunklo. proboszcza w Kochłowicach, pow. Katowice, o co zabiegał usilnie rząd pruski. Natomiast bardzo wątpliwem jest, czy ważny ten urząd otrzyma polecony ze strony polskiej ks. dr Kubina z Katowic, a to wobec protestu niemieckiego. W ostatniej chwili wyłonił się projekt mianowania jen. wikaryuszem G. Śląska pewnej osobistości z grona duchowieństwa katol. jednego z krajów neutralnych.

SAMUEL O STOSUNKACH W POLSCE. Po przybyciu do Londynu ogłosił Samuel w „Jevish Cronicle“ następujące spostrzeżenia swoje o stosunkach żydowskich w Polsce:

„W polskich sferach rządowych daje się zauważyć tendencya przystosowania się do zasad wyrażonych w traktacie o mniejszościach. Nastrój, panujący wśród członków Sejmu oraz w prasie, jest antysemicki. Obawiam się, że ucisk ekonomiczny żydów wpłynie szkodliwie na handel polski. W kołach rządowych panuje tendencya do zmniejszenia ilości przedsiębiorstw żydowskich do procentu, jaki stanowią wśród ogółu ludności, tj. do 14—15 procent. Na uniwersytetach norma procentowa została już wprowadzona i wynosi 2 i pół procent. Przyczyna znacznej części rozruchów w Polsce daje się wytłómaczyć warunkami ekonomicznemi. W przeszłości Polska w znacznej mierze zależna była od Rosyi, której rynki stanowiły podstawę ekonomicznego rozwoju Polski. Obecnie granica rosyjska jest zamknięta. Okoliczność ta wpływa ujemnie na handel i przemysł polski, stąd też bierze się dotkliwy brak najniezbędniejszych artykułów. Należy przypuszczać, że z chwilą, kiedy w Rosyi utworzy się normalne i praworządne państwo, Polska zmuszona będzie do wykazania większej ruchliwości handlowej i żydzi wezmą udział w tworzeniu ogólnego dobrobytu. Wielką trudność w wewnętrznem życiu kraju sprawia fakt istnienia wśród żydów wielu partyj. Człowiek postronny nie jest wprost w stanie dostrzedz różnicy pomiędzy niemi. Gdyby żydzi zjednoczyli się w jedną partyę i zostali czynnikiem politycznym, z którymby się liczyć można było, wówczas uzyskaliby oni wpływ stosowne do ilości w kraju“.

LISTY B. CES. WILHELMA DO B. CARA. (Tel. z Londynu): Komplet przeznaczonych do opublikowania listów b. cesarza Wilhelma obejmuje 73 listy, pisane do cara i dwa protokoły tajne, dotyczące sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Listy znaleziono w brewiarzu cara. Amerykański dziennikarz Lewine otrzymał swego czasu od Lenina pozwolenie na przepisanie i sfotografowanie tych listów. Ogłoszenie całego materyalu nastąpi w Anglii, w Ameryce i w Francyi jednocześnie.

CHLEB W WIEDNIU DROŻEJE. (Tel. własny). Od przyszłej niedzieli ceny chleba w Wiedniu zostaną podwyższone. Bochenek chleba, który kosztował dotychczas 2·40 K. kosztować będzie 3·96. Podwyższenie to jest tylko prowizoryczne, ponieważ prawdopodobnie już w najbliższym czasie cena zostanie podwyższona na 5 K.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 3 stycznia: „Tartuffe“ Moliera.

Niedziela, 4 stycznia popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla, wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 3 bm. popoł.: „Boże Narodzenie“. wieczorem „Straszny dwór“, „Teatr amatorski“, Divertissement baletowe.

Niedziela, 4 bm. popoł.: „Potasz i Perlmutter“, wieczorem „Białe fartuszki“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Piątek, 2 stycznia: „Tancerka“. wieczorem „Tancerka“.

Niedziela, 4 stycznia popoł.: „Dudek“, wieczór „Kotleta bez skazy“.

REPERTUAR „NOWOŚCI“.

Sobota, 3 bm.: Rewia operetkowa.

ZMARLI.

Karolina Miętkowa. wdowa po dyrektorze szkoły w Prądniku Czerwonym, zmarła 30 bm. w 65 roku życia. Pogrzeb odbył się 1 bm.

ŚLUB Dra Bernarda Mantla, profesora szkoły realnej w Śniatynie, z panną Stefanią Hechtówną odbył się w Sanoku dnia 28 grudnia 1918 roku. 275

Wojska polskie na Podolu.

Lwów, 3 stycznia. (Tel. wł.). Akcya wojsk naszych na wschodzie postępuje naprzód. Są dane, że wojsko nasze zajęło już całe Podole aż do węzła kolejowego w Żmerynce, mającej na Wapniarkę połączenie kolejowe z Odesą.

Jak donosi korespondent »Gazety Lwowskiej«, wojska polskie witane są wszędzie z żywem zadowoleniem przez ludność miejscową, która widzi w nich wyswobodzicieli i obrońców.

Wał przeciw Niemcom i Rosyi.

Praga, 3 stycznia. (PAT). »Venkov« donosi z Budapesztu, że Take Jonescu pracuje obecnie nad doprowadzeniem do skutku sojuszu państw: Rumunii, Polski, Czechosłowacyi i Grecyi. O ile się do tego sojuszu przyłączy również niemiecka Austrya, i Węgry, powstanie blok państw, obejmujący 75 milionów mieszkańców. Byłby to najskuteczniejszy wał ochronny, oddzielający Niemcy od Rosyi.

Moratoryum dla Małopolski.

Warszawa, 3 stycznia (PAT). Rozporządzenie rady ministrów w sprawie moratoryum dla Małopolski opiewa:

Na podstawie art. 53 ustęp II ustawy z dnia 26 czerwca 1919 r. (Dz. p. Nr. 51 poz. 352) rada ministrów zarządza co następuje:

Art. I.: Przesunięte zostają następujące terminy w ustawie z dnia 26 czerwca 1919 roku (Dz. Pr. 51 poz. 352):

a) W art. 1, 9, 11, 16, 19, 21 i 26 termin 31 grudnia 1919 r. na 30 czerwca 1920 r.

b) W art. 1 i 11 poz. 3 termin 1 stycznia r. 1920 na 1 lipca 1920 r.

c) W art. 16 termin z 20 czerwca 1919 r. na 31 grudnia 1919 r.

d) W art. 16 i 21 termin 20 września 1919 r. na 31 marca 1920 r.

e) W art. 19 termin 1 maja 1919 na 1 listopada 1919.

f) W art. 21 termin 1 lipca 1918 na 1 stycznia 1920 r.

g) W art. 11 poz. 2 termin 1 stycznia 1920 na 1 stycznia 1921 r.

Nadto wstawiono w art. 11 poz. 2 na dacie »1919 rok« datę »1920 rok«.

Art. II. Ustęp 3 artykułu VII powyższej ustawy stosowany będzie także do tych osób, które służyły w armii polskiej w byłym pierwszym, drugim i trzecim wschodnim korpusie, lub w późniejszych formacyach armii Hallera na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego i z powodu wypadków wojennych nie mogły wrócić do kraju.

Art. III. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r.

Następca Denikina.

Lwów, 3 stycznia. (Tel. wł.). Tutejszy »Wpered« donosi, że Denikinowi odebrano główne dowództwo nad wojskami w południowej Rosyi. Następcą jego został mianowany jen. bar. Wrangel.

Wiadomość ta ma cechy prawdopodobieństwa, bo podobno nadeszła do Sztokholmu.

Bolszewicy w Kijowie.

Warszawa, 3 stycznia (Tel. wł.) Korespondent Wasz rozmawiał z osobą, która wczoraj przyjechała z Kijowa i zasięgnął od niej następujących informacyj co do stosunków, panujących w tem mieście.

Na podstawie tych informacyj potwierdza się wiadomość, że władzę w Kijowie sprawują komuniści ukraińscy w porozumieniu z lewicą stronnictwa socyalno-rewolucyjnego. Organizacya rządowa, która stoi na czele, nosi nazwę: Ukraińska sowiecka rada krajowa. Z wybitnych komunistów, którzy do tej rady należą, są: Rakowskij, Manuilskij, Łatomski, słynny szef czerezwyczajki, Peters. Wchodzi też w skład tej rady ataman Mazepa i Bezpałkow. — Ataman Konowalec z siczowymi strzelcami przesunął się do Kijowa i porozumiał się z czerwoną armią. Grupa jenerała Tarnawskiego, który swego czasu zdradził Petlurę i przeszedł na stronę Denikina, broni się w Winnicy przed powstańcami ukraińskimi.

Różne wieści z Ukrainy.

Lwów, 3 stycznia. (Tel. wł.). — Tutejszy »Dziennik Ludowy« przynosi szereg wiadomości od osoby, świeżo przybyłej z Ukrainy.

Po pogromie Petlury i przejściu luźnych oddziałów na stronę Denikina, reszta wojsk Petlury zdołała się utrzymać w klinie między frontem bolszewickim a Denikinowskim, mniej więcej na linii Krasiłow-Ostropol-Szepetówka.

Denikin przyrzekł wojskom, które przeszły do niego, że wyśle je na tyły dla wypoczynku i reorganizacyi, jednak wskutek nacisku ofenzywy bolszewickiej nie dotrzymał przyrzeczenia, a to pociągnęło za sobą tłumne dezercye do wojsk bolszewickich, głównie do bandy Wołocha w okolicach Winnicy.

Rząd Denikina opuścił Taganróg, zajęty przez bolszewików, a przeniósł się do Nowoczerkaska.

Nowy termin ratyfikacyi.

Paryż, 3 stycznia (PAT). Najwyższa Rada międzysojusznicza wyznaczyła termin wymiany dokumentów ratyfikacyjnych definitywnie na 6 stycznia na godz. 4 po południu. Odpowiednie przygotowania już poczyniono. Najpierw podpiszą protokół delegaci Niemiec, poczem Clemenceau doręczy im list potwierdzający, że koalicya zgodzi się na zredukowanie liczby 400 tysięcy ton. Niemcy mają po podpisaniu dokumentów wydać 192 tysięcy ton natychmiast, resztę zaś w przeciągu 30 miesięcy. Nie jest jednak pewne, czy do tej pory będą załatwione wszystkie formalności.

Rokowania o terytorya niemieckie.

Nauen, 3 stycznia (PAT). W wtorek rozpoczęły się w Paryżu obrady z baronem Simsonem w sprawie zajęcia całego kompleksu terytoryów, odpadających od Niemiec. Obrady mają charakter czysto rzeczowy i przebieg pomyślny.

Niemcy pobierają cło w złocie.

Berlin, 3 stycznia (PAT). Najwyższa Rada w Paryżu zgodziła się na pobieranie przez Niemców ceł w złocie. Zezwolenie to odnosi się na razie na przeciąg 6 miesięcy.

O stosunki niemiecko-belgijskie.

Warszawa, 3 stycznia (PAT). Radiotelegram z Brukseli:

Rząd belgijski przygotowuje dla Izby projekt ustawy co do podjęcia stosunków gospodarczych z Niemcami. Podstawę do podjęcia tych stosunków ma tworzyć reforma systemu celnego. Rząd belgijski stoi na stanowisku, że musi poczynić zarządzenia, aby kapitał niemiecki nie opanował przemysłu belgijskiego i aby obywatele niemieccy pod pozorem prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, nie wykonywali szpiegostwa. Dalej musi Belgia zapobiedz zbytniemu importowi produktów niemieckich, aby ochronić gałęzie przemysłu, zniszczonego przez Niemcy, a znajdującego się obecnie w stanie odbudowy. Tylko na tych warunkach możnaby podjąć stosunki z Niemcami.

Ameryka nie będzie pożyczać.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Wedle »New York Heralda« pożyczki amerykańskie dla Europy nie będą więcej zaciągane z publicznych pieniędzy amerykańskich. Amerykański urząd skarbu będzie odtąd poddany pod bezpośrednią kontrolę kongresu i Europa może co najwyżej oczekiwać od Stanów Zjednoczonych porozumienia w sprawie procentów, które winna jest Stanom Zjednoczonym. Każda nowa pożyczka lub kredyt musi na przyszłość być uskuteczniony przez kapitał prywatny i przez banki, które zechcą przyjąć na siebie ryzyko.

Poseł amerykański za bolszewikami

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Wedle »Echo de Paris«, poseł amerykański w Kopenhadze, Hopgood, opuszcza Kopenhagę i wyrzeka się karyery dyplomatycznej. Zarzucają mu, że pertraktował z bolszewikami i chciał przeprzeć w Stanach Zjednoczonych uznanie rządu Lenina, a nadto, że usiłował wpłynąć na finansistów amerykańskich, aby udzielili kredytu rządowi sowietów.

Nie uzyskał audyencyi u Wilsona.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Jak podaje »Echo de Paris«, ambasador angielski w Waszyngtonie, lord Grey, wyjeżdża jutro w podróż powrotną do Anglii. Przez cały trzymiesięczny czas swego pobytu w Ameryce Greyowi nie udało się uzyskać audyencyi u prezydenta Wilsona, ani też nie mógł oficyalnie objąć urzędowania. Mówią, że także 10 innych misyj czeka na wręczenie swych papierów uwierzytelniających.

Sytuacya w Irlandyi zaostrzona.

Nauen, 3 stycznia (PAT). Sytuacya w Irlandyi zaostrza się. W ostatnich dniach dokonano znowu zamachów. W różnych miastach z powodu zajść ogłoszono stan oblężenia.

Mahometanie hindusscy grożą.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). »Times« podają z Bombaju, że mahometanie hinduscy uważaliby podział Turcyi albo też udzielenie mandatu dla części Turcyi jako zamach na swoją religię.

Trudne położenie Francyi.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Donoszą z Paryża: Dnia 30 grudnia Senat przyjął projekt pożyczkowy ministra skarbu Klotza. Senat skreślił atoli 100 milionów z kredytu, uchwalonych przez Izbę. Uchwała nastąpiła jednomyślnie. Obecnych było 205 senatorów. Senator Ribot wyraził obawę, że Francya będzie musiała stanąć odosobniona ze swem żądaniem wobec Niemiec i zapytał rząd, czy żądania Francyi będą przez aliantów gwarantowane. Clemenceau odpowiedział, że kwestya ta obecnie nie może być traktowaną ze względu na sytuacyę polityczną w Waszyngtonie.

Wojna na Syberyi.

Berlin, 3 stycznia (PAT). Wedle »Chicago Tribune« cała Syberya wschodnia jest w płomieniach. Japończycy walczą z bolszewikami na linii jeziora Bajkalskiego i nie chcą ich poza tę linię przepuścić.

Wynurzenia panslawisty czeskiego.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). W numerze noworocznym »Narodnich Listów« zamieszcza dr Kramarz artykuł, w którym występuje przeciw zbliżeniu się Czechosłowacyi do Berlina i Wiednia, a natomiast z odnowieniem ideału wszechsłowiańskiego. Kramarz spodziewa się, że naród czeski nie wyprze się swej przeszłości i nie zapomni swej miłości do Rosyi. Zbyt wielkie zbliżenie się do Niemców może oziębić stosunki między Czechosłowacyą a Francyą. Niektóre koła polityczne we Francyi — pisze Kramarz — pragnęłyby co prawda widzieć Pragę w ściślejszym związku z Wiedniem, musimy jednak tę myśl stanowczo odrzucić. Nadto jest naiwnością sądzić, że Niemcy zapomną o swej klęsce i że tysiącletnią walkę przeciw Słowianom uznają za ukończoną. We Francyi zaczynają już dochodzić do zrozumienia, że jedyną obroną przeciwko niemieckiej idei rewanżu jest silna i potężna Rosya. Ale nietylko dla zabezpieczenia naszej samodzielności potrzebujemy my Słowianie wielkiej idei panslawistycznej, lecz także dla uzdrowienia naszego wewnętrznego życia politycznego. Rosya nie może żyć bez wielkiej idei, a tą ideą może być tylko panslawizm. Zaborczy imperyalizm rosyjski jest już pokonany. Rosya będzie odtąd pracowała nad swem wewnętrznem odnowieniem, tylko przez wolny rozwój swych narodów będzie ona mogła uzyskać wewnętrzną jedność. W tej nowej wewnętrznej polityce mieści się także ideał zagranicznej polityki Rosyi, mianowicie opieka nad wszystkimi braćmi słowiańskimi i nierozwiązalny sojusz polityczny z nimi, dzięki któremu będzie zabezpieczony pokój i swobodny rozwój także i wszystkich innych narodów.

Benesz o sytuacyi.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Według »Venkova« minister dr Benesz zaznacza, że rok bieżący musi być rokiem realizacyi tego, co przygotował rok poprzedni. W tym roku będzie podpisany pokój z Węgrami, będzie załatwioną kwestya cieszyńska i uregulowane stosunki z Polską. Uregulowane będą także stosunki z Jugosławią i Włochami. Nadto w tym roku aktualne będą stosunki gospodarcze Czechosłowacyi wobec Rosyi.

CHOROBA KRÓLA CZARNOGÓRSKIEGO.

Belgrad, 3 stycznia (PAT). »Politika« donosi z St. Martin, że król Mikołaj czarnogórski zachorował skutkiem wybuchu krwi.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ, z dnia 2 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	625'—	655'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	590 —	620'—
Tranzakcya		615'—
Gal. ziem. Bank kred.	490'—	510'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	460'—	490'—
Tranzakcya	468'—	465'—
„Górka“ fabryka cementu	975'—	1025'—
Tranzakcya		1000'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	980 —	1040'—
Tranzakcya	1010'—	1015'—
Waluty:		
Marki polskie	110'—	120'—
Tranzakcya	118'50	114'—
Ruble carskie po 500 rb	207 —	217'—
Tranzakcya	211'—	212'—
Ruble dumskie	58'—	63'—
Tranzakcya		62'—

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. (Tel. wł.). Bardzo ożywiony ruch zaznaczył się dziś na polu rubli i koron. Tranzakcye były bardzo znaczne: ruble posunięto o 15 punktów, a korony o 4 i wyżej. Sądzą, że kurs wymienny marki ustali się na koronę. Ruble dumskie pozostały bez zmiany. Akcyami ruch był średni przy usposobieniu mocnem.

KURSA GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ z dnia 2 bm.: Renta majowa 89, austr. renta koronowa 83'25, renta lutowa 91, węg. renta koronowa 105'50, losy tureckie 1555, Pryorytety kolei południowej 1364, Anglobank 859, Bankverein 930, Bodenkredit 2650, Zakład kredytowy 1270, Bank depozytowy 890, Laenderbank 1275, Merkury 898, Unionbank 930, Bank obrotowy 780, Živnostenska 1599, Kolej północna 14.700, Koleje austr. 4460, Kolej południowa 588, Alpiny 3648, Berg und Hutten 10.000, Krupp 1440, Poldihuette —, Prageisen 7950.

WIEDEŃSKIE KURSA DEWIZ z 2 bm.: Amsterdam 6175—6180, Berlin 375—377, Zurych 3075—3079, Chrystyania 3600—3604, Sztokholm 3825—3829, Kopenhaga 3375—3379, Marki niemieckie 374—376, Lei 480—482, Lewy 310, Franki szwajc. 3500—3504, Franki franc. 1540, Liry 1300, Ang. 650, Dolary 170, Ruble 260.

KURSA SZWAJCARSKIE z 2 bm.: Berlin 11'25, Wiedeń 3'10, Praga 9'50, Holandya 210, Nowy Jork 560, Londyn 21'20, Paryż 51'50, Medyolan 42, Bruksela 53'50, Kopenhaga 109, Sztokholm 120, Chrystyania 116, Madryt 106'50, Korony stemplowane i niest. 350.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi MICHAŁOWI HŁADIJOWI przy ulicy Długiej L. 60 za sumienne przeprowadzenie ciężkiej i nader trudnej operacyi na mojej córce, zagrożonej kalectwem, z którego dzięki tejże zupełnie wyleczoną została, składa tą drogą gorące podziękowanie wdzięczna matka 266

JULIA RAUSZOWA
w Krakowie przy ulicy Brackiej.

Pomocniczej siły

buchalteryjnej męskiej lub żeńskiej, z ładnem pismem poszukuje bank w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem szczegółów przyjmuje biuro „Ruch", ul. Szczepańska 9, pod **„Stała posada".** 204 1 2

Fraki, smokingi

palto, płaszcze studenckie do sprzedania. Ul. Mikołajska 10, I p., of. w drugim podworcu. Dobrowolski. 196 1 5

Bawełny

do czyszczenia maszyn (Putzwolle) w balach od 50 kg wzwyż dostarcza natychmiast Biuro techniczne

A. Romer
Kraków, ul. Długa 74.
202 1 5

Kupię

„Zarys prawa handlowego" Górski-Doliński, zapłacę dobrze, dam tytoń. Zgłoszenia pod **„W. O."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 208

Słoneczny dom

nowo odrestaurowany, 17 ubikacyj w najzdrowszej dzielnicy wielkiego Krakowa, ul. Kątowa 13, od Rynku głównego 10 minut, sprzedam za 250.000 K. Do kupna potrzebna cała gotówka. Wiadomość w biurze inform. Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek gł. 8. 213 1 3

Do sprzedania

całe urządzenie fabryczne do suszenia owoców i jarzyn. Zgłoszenia: „Prąd", Kraków, ul. Gołębia l. 3. 222 1 3

JÓZEF BROSS
krawiec męski
w Krakowie, ul. Pańska 9
przecznica ul. Andrzeja Potockiego poleca swój pierwszorzędny zakład krawiecki. — Specyalista w wykonaniu ubrań oryg. amerykańskich i angielskich. 13360 1 3

Towarzystwo katol. właśc. realn.

ul. Karmelicka 15
Różne druki: konsum., bank., właśc. realn., pożyczki hipoteczne, wekslowe i t. p.; informacye i porada prawna od godz. 9—12 i od 4—5½.
194 1 2

Do sprzedania

biurko oryg. amer. większe, 2 biurdy (mahoń) firmy Seifert. Ulica Józefa 16, u Hemerlinga. 131 4 5

Buchalterka

rutynowana otrzyma zaraz posadę w fabryce tutek St. Wołoszyńskiego w Krakowie. — Zgłoszenia tylko pisemne. 134 3 3

Droguerya H. Sikorskiej

Kraków, ul. Szewska 22, poszukuje droguistki z egzaminem lub 2-letnią praktyką zaraz lub od 1 stycznia. — Zgłaszać się mogą tylko siły fachowe. 157 2 3

Rzadka okazya. Do sprzedania suknia kremowa, suknia balowa, kostyum wełniany, granatowy, kostyum popielaty, wełniany, męskie ubranie. Wszystko prawie nowe. — Wiadomość: ul. Szczepańska l. 5, I piętro, oficyna. — Drexlerowa. 13171 3 3

Maszynę do pisania

przeda „Prąd", ul. Gołębia l. 5. 162 2 3

Świeżo nadeszły kąpiele z kwasem węglowym

„RUPERTUS"

najlepszego gatunku ze specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa. Główny skład w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. 47 0 10

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8073 3 0

Dr praw

władający językiem polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy pod **„Procent"** do Biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Legionów 21. 185 1 2

Pasów transmisyjnych

ze sierści, gumowych, konopnych i innych; **gazy szwajcarskiej** dla młynów, wszelkich innych artykułów młyńskich dostarcza natychmiast ze składu Biuro techniczne

A. Romer
Kraków, ul. Długa l. 74.
199 1 5

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE

Spółka z ogr. odpow.

WE LWOWIE, ULICA HALICKA L. 21, I. PIĘTRO.

Upoważnione reskryptem Głównego urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. ust. Nr 73/1919, poz. 428) **obejmuje organizacyę obrotu ziemią** w ramach i z tendencyą ustawy agrarnej z dnia 10 lipca 1919 r. W tym celu podejmuje wszelkie prace pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć, a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, **za wykonanie których obejmuje poręką, przyczem zaznacza się, że transakcye, wykonywane przez Towarzystwo, nie wymagają osobnego zezwolenia rządu.**

Towarzystwo rozpoczęło swą czynność we Lwowie, przy ulicy Halickiej 21, I. p. 145 1 3

NADESZŁY NOWOŚCI!

OBUWIE LUKSUSOWE

ZNANEJ DOBROCI

POLECAJĄ

BRACIA KLEIN

KRAKÓW, ULICA LUBICZ L. 3

TELEFON Nº 3513 13075 2 3

OBOK DWORCA KOLEJOWEGO



ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA DOKŁADNY ADRES!

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 37 9 15

W odlewarni żelaza i warsztatach mechanicznych **„Dźwignia"** w Polance koło Krosna jest do obsadzenia stanowisko

Kierownika

(dyrektora) administracyjno-handlowego. Reflektuje się na siłę samodzielną z praktyką w przemyśle żelaznym. Zgłoszenia do „Dźwigni" w Krośnie. 187a 1 3

„Dźwignia"

warsztaty mechaniczne, odlewarnia żelaza i metali w Polance koło Krosna ma do odstąpienia pewną ilość udziałów z powodu podwyższenia kapitału zakładowego do jednego miliona koron. Zgłoszenia do „Dźwigni" w Krośnie. 187b 1 3

Poszukuje się

pożyczki 100.000 koron na dobrą hipotekę i dobry procent. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Hersteina, ul. Grodzka 58. 13158 3 3

OGŁOSZENIE.

Podpisane Instytucye finansowe podają do publicznej wiadomości, że z powodu braku koronowych znaków obiegowych wypłaty uskuteczniać będą tylko w przekazach na Polską Krajową Kasę Pożyczkową (Kraków, ulica Wiślna L. 3), gdzie fundusze ich są zdeponowane.

Zarządzenie to jest przejściowe i wywołane jedynie technicznym brakiem koronowych środków płatniczych. 190 3 3

Kraków, dnia 30 grudnia 1919.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, Filia.
Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi, Filia.
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.
Gal. akc. Bank Hipoteczny, Filia.
Gal. ziemski Bank Kredytowy, Filia.
Krakowski Bank Komercyalny.
Bank Związku Spółek zarobkowych, Filia.
Powiatowa Kasa Oszczędności.
Miejska Kasa Oszczędności miasta Podgórza.
Wiedeński Bank Związkowy, Filia.
Akc. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „Merkur", Filia.
Powszechny Bank Obrotowy, Filia.
Wiedeński Bank Lombardowy, Filia.
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Celem prowadzenia raportów warsztatu i wykonywania zachodzących w warsztacie robót pisemnych poszukuje się sumiennego i godnego zaufania

urzędnika

poddanego polskiego. Pożądaną jest znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy, referencyami i odpisami świadectw przesyłać należy do Tow. akc. zakładów hutniczych i górniczych dawniej Dr Lowitsch i Ska w Trzebini. 188

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.
Kurs rozpocznie się dnia 7 stycznia b. r. — Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. 137 2 2

Dentystyczne

materyały i przyrządy sprzedaje się od 4-go do 8-go stycznia włącznie w hotelu »Wiktorya« ulica Zwierzyniecka.

13366 **Reich.**

Składnica Kółek rolniczych w Krośnie

poszukuje 184 1 3

rutynowanego buchaltera

i

dwu kierowników lub kierowniczek

jednego (j) do działu korzennego, drugiego (j) do działu galanteryjnego.

Warunki od umowy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz z odpisem świadectw do Dyrekcyi składnicy w Krośnie.

PATENTY na wynalazki, modele, rysunki i znaki towarowe w Polsce i za granicą
Pełnomocnik przy Urzędzie patentowym R. P.
Inżynier dypl. Adolf Łaski
Warszawa, Polna 70; telef. 246—70. 118 2 5

Poszukuje się

50 robotnic, wprawionych **w szyciu na maszynie, 50 robotnic,** wprawionych **w szyciu ręcznem.** Przyjęte mogą być tylko te, które wykażą się świadectwami, że szyły już w podobnych zakładach. — Zgłoszenia przyjmuje 201 1 3

biuro Powszechnego Towarzystwa konfekcyjnego
w Krakowie, ul. św. Marka 35, codziennie, od 10—12 przed poł.

L. 3569/IVa 183 1 3

OGŁOSZENIE.

Intendentura 7 dyw. piechoty, Kraków, koszary Sobieskiego, zakupi natychmiast większą ilość żyta, pszenicy, grochu, fasoli, krup, kaszy, owsa i t. d. w ładunkach całowagonowych. Oferty z próbkami uprasza się przesyłać pod powyższym adresem.

Nie wysyłamy agentów

lecz celem dania możności oryentowania się co do jakości i ceny, wysyłamy w paczkach pocztowych sortyment mydeł toaletowych z 15 gatunków.

Zwracać się do wyłącznych sprzedawców wyrobów naszych na Galicyę i Śląsk:

J. Wanderer, Kraków, Berka Joselowicza 4
albo **B. Gross, Kraków, ulica Grodzka l. 59.**

Tow. akc. „Deha"
Fabryka mydeł toaletowych
Warszawa.
90 2 3

Do sprzedania

grunt 3-morgowy wraz z obszernemi, znakomicie utrzymanemi, kilkadziesiąt ubikacyj obejmującemi **budynkami** i wielką halą oraz stajniami, szopami i t. p. na przedmieściu Krakowa, nadającymi się na pomieszczenie znaczniejszej **fabryki.** Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej przy ul. Szewskiej l. 21 w Krakowie. 203

Vr III 3773/18
18
13232

Ogłoszenie.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 1919 r. Vr III 3773/18 / 18 skazano Judę Kurtza, kupca w Chrzanowie, za występek z § 23 4 ces. rozp. z dnia 24 marca 1919 r. l. 131 Dz. p. p. z powodu prowadzenia handlu łańcuszkowego przedmiotami zapotrzebowania, a mianowicie mydłem, na karę ścisłego aresztu przez 14 dni, obostrzonego twardem łożem, oraz na grzywnę w kwocie 10.000 koron z tem, że w razie niezapłacenia tejże, kara aresztu przez 100 dni wykonaną będzie.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 6 grudnia 1919 r.

Sprzedaż tylko hurtowna!

Właśnie nadeszły

Welutyny-materyały sukienne, sersze, klot, satyny drukowane i kolorowe, zefiry, czarna i popielata podszewka na kieszenie, flanele, barchan hermelinowy, drukowańce, surówka, trykoty i t. d.

Wielki wybór szwajcarskich i francuskich fabrykatów w najlepszych gatunkach! Sukna męskie i damskie w różnych cenach!

Bielsko-bialskie Towarzystwo importu i eksportu Spółka z ogr. por.

„IMPEX"

w Bielsku.

(Wpłacony kapitał 3,230.000 koron. — Miejsce zakupna dla organizacyi konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych).

(Oddział tekstylny).

Adres telegraficzny: Impex Bielsko
Numer telefonu: 492, 493. 181